

NASZE

Cena 20 sant

ŻYCIE

„JEST KTOŚ, KTO MI SKRZYDŁA
ROZWIJA
I KTOŚ, KTO MI SKRZYDŁA PĘTA..
JEST JAKAŚ DŁOŃ ŚWIĘTA
I JEST DŁOŃ INNA, PRZEKŁĘTA...“

Stanisław Wyspiański

POLSKI TYGODNIK ILUSTROWANY

Rok IV

Ryga, 19 czerwca 1938 r.

№ 25 (183)



Zaduma nad uchodzącą wodą i kwiatami



— Decyzją Gabinetu Ministrów z dnia 14. b. m. dotychczasowy minister Skarbu Ludwik Ekis, piastujący ten urząd od czerwca 1934. r., mianowany został posłem nadzwyczajnym oraz ministrem pełnomocnym dla specjalnych zadań przy ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Jak przewiduje prasa, min. Ekis skierowany zostanie w najbliższej przyszłości na jedną z lotewskich placówek dyplomatycznych w Europie.

— Nowym ministrem Skarbu mianowany został Alfred Waldmanis, dotychczasowy doradca prawny w tym samym Ministerstwie.

Nowy minister urodził się w powiecie Liepaja w 1906. r. W r. 1931. ukończył prawo na ryskim uniwersytecie. Jeszcze w okresie studiów Waldmanis rozpoczął pracę w ministerstwie Skarbu, gdzie z czasem pełni funkcję dyrektora departamentu.

— Przejmując urzędowanie, nowy minister Skarbu A. Waldmanis oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że będzie dążył do wytworzenia zapasów finansowych na wypadek pogorszenia się ogólnej koniunktury, w dalszym ciągu będzie zabiegał o umocnienie handlu, przemysłu i rzemiosłnictwa oraz o rozszerzenie gospodarczych kontaktów z bliższymi i dalszymi sąsiadami Łotwy.

Współpraca państw Bałtyckich

— W wyniku kilkunastu obrad 8-ej z kolei konferencji ministrów Spraw Zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy, odbytej w Rydze, wydano oficjalny komunikat, w którym stwierdzono m. in., że „zrozumienie i współpraca trzech państw bałtyckich stanowi ich najbardziej fundamentalną podstawę oraz decydującą zasadę na odcinku polityki międzynarodowej”.

Zwołanie następnej konferencji polecono rządowi litewskiemu. Odbydzie się ona jeszcze w grudniu b. r.

— 13. czerwca b. r. odbyła się w Tallinie konferencja przedstawicieli radia fińskiego, estońskiego, lotewskiego i litewskiego.

Konferencja obradowała nad zagadnieniem współpracy państw Bałtyckich w zakresie radiowym.

IX-te Święto Pieśni

— IX. Święto Pieśni lotewskiej, które rozpoczęło się w stolicy w ub. tygodniu, zapoczątkowało szereg uroczystości, jakie odbędą się z okazji przypadającego w r. b. dwudziestolecia niepodległości Łotwy. W propagandzie Święta, prowadzonej ostatnio na szeroką skalę, wzięło czynny udział

lotnictwo wojskowe: 12 samolotów rozrzuciło w 80 miejscowościach państwa około 25.000 specjalnych ulotek, nawołujących ludność do wzięcia udziału w uroczystościach.

— Rozporządzeniem dowódcy armii wszyscy żołnierze, biorący udział w uroczystościach Święta Pieśni w dniach 16., 17. i 18. b. m., zwolnieni zostali od wykonywania swoich obowiązków.

Łudza padła pastwą ognia

Łudza, dawniej Lucyn, jedno z najpiękniejszych miasteczek Łatgalii, licząca 5500 mieszkańców, padła pastwą ognia.

Dzień 11. czerwca b. r. — sobota — zapisany zostanie w historii miasta, jako dzień wielkiego smutku i żałoby, przechodzącej w bezsilną rozpacz.

Susza, jak panowała przed tygodniem w całym kraju, była przyczyną niejednego pożaru. Zwłaszcza na wsi lub częstych pożarów lasu. W Łudza pożar rozpoczął się w sobotę 11. b. m. o godz. 11. nad ranem. Zapalił się drewniany dom mieszkalny diejakiego Bunimowicza przy ul. Kr. Barona 29.

Po 8 minutach na miejsce pożaru przybyła miejscowa straż ogniowa.

Wiatr jednak nie pozwolił na zlokalizowanie ognia: przenosił się on z jednego budynku na drugi tak, że wkrótce kilka domów płonęło w różnych stronach jednocześnie.

Zmobilizowano wojsko.

Z najbliższych okolic przybywały miejscowe strażnice ogniowe. Około godz. 17. przybyła straż ogniowa z Rygi. Z rozszalałym żywiołem, ogarniającym nieustępliwie całe miasto, walczyło w końcu przy pomocy wojska i zmobilizowanej ludności dwadzieścia kilka straży ogniowych, które wobec nienotowanej suszy i silnego wiatru okazały się bezsilne.

W kilka dosłownie godzin całe miasto wraz z kościołem katolickim i — częściowo

Wiadomości bieżące

— Jeden z największych polskich okrętów pasażerskich — statek transatlantyki „Batory” — zatrzymał się 18. b. m. w porcie Liepaja, gdzie wysiedli przedstawiciele kolonii lotewskiej w Ameryce, przybywający — w liczbie 54 osób — na Święto Pieśni do Łotwy. Należy zaznaczyć, że na „Batory” — w ogólnej liczbie 732 pasażerów, jadących ze Stanów Zjednoczonych — znajdowało się 22 Estończyków i 186 Finnów, zdających również do swoich krajów rodzinnych.

— W Rydze jest obecnie 14 hotelów, które liczą około 700 pokoi. W związku ze Świętem Pieśni wszystkie pokoje już są zamówione.

— W r. ub. na kolejach lotewskich kursowało tylko 7 pociągów, których szybkość przeciętna wynosiła 70 klm. na godzinę. W r. b. ilość tego rodzaju pociągów doszła do 19. Rekordowa przeciętna szybkości niektórych pociągów lotewskich dochodzi do 94,3 klm. na godz.

wo — cerkwią prawosławną znalazło się w morzu płomieni, wobec których siły ludzkie nie mogły nic poradzić.

Dopiero około godz. 8. wiecz. udało się ograniczyć rozprzestrzenianie się ognia.

Bez dachu nad głową zostało około 3000 osób.

Straty, obliczane przez administrację miasta, wynoszą około 5 mil. latów.

Należy zaznaczyć, że kościół katolicki w Łudza, który się spalił doszczętnie, miał obchodzić ub. niedzieli 200-lecie swego istnienia.

— Pastwą ognia w Łudza padł kościół katolicki, około 400 budynków mieszkalnych i gospodarskich oraz 118 sklepów.

Należy zaznaczyć, że miasto liczyło na ogół 697 budynków drewnianych oraz 20 z materiałów mieszanych.

— Prezydent Państwa K. Ulmanis złożył jako ofiarę na pogorzalców w Łudza kwotę Ls 5000.—

— Samorząd stolicy przeznaczył na pomoc dla ofiar pożaru w Łudza Ls 10.000.—

— Samorząd miejski w Daugawpils złożył dla pogorzalców w Łudza ofiarę w kwocie Ls 2000.—

— Gabinet Ministrów przeznaczył, jako zapomogę dla pogorzalców w Łudza do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ls 10.000. Członkowie Gabinetu Ministrów złożyli w formie ofiar na ten cel kwotę Ls 1500.

— Z inicjatywy ministra Spraw Wewnętrznych W. Gulbis'a powołany został do życia Komitet Pomocy pogorzalców w Łudza (adres: Riga, Brīvības 57/59). Kierownictwo Komitetu objął dyrektor departamentu samorządowego J. Zankiewicz. Wszystkie ofiary na rzecz pogorzalców w Łudza należy składać na konto pocztowe Nr. 10825 lub osobiście w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (pokój 28 lub 84).

— Dowódca armii gen. K. Berkis odwiedził w ub. tygodniu garnizon wojskowy, rozlokowany w Łatgalii. W drodze z Łudza, gdzie dowódca armii zaznajomił się z rozmiarami nieszcześcia spowodowanego przez pożar, gen. Berkis zatrzymał się w Karsawa i Janopolu.

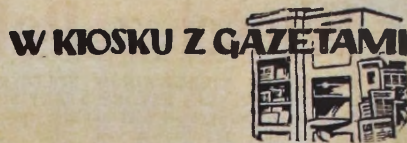
— W Rezekne na uroczystości rozbudawienia matur w gimnazjum państwowym obecny był minister Opieki Społecznej J. Wolont. Minister Wolont odwiedził również miasto Łudza.

W ŁOTWIE

Komplet „Krasnoludków”

za rok 1937, wraz z przesyłką kosztuje Ls 2.—.

Bez przesyłki — Ls 1,50.



ZNACZENIE PIESNI

„Briwa Zeme” z dnia 13. b. m. zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Duch pieśni i czasu” pióra ministra Spraw Społecznych A. Berzinia, z którego należy przytoczyć następujące charakterystyczne zdania:

... „Pieśń nie tylko umiłała czas Łotyszowi, będąc źródłem czystej sztuki wokalne — miała ona wielkie znaczenie w życiu narodowym i społecznym. Pierwsze Święta Pieśni, to uroczystości, które nie tylko siłą pieśni, ale też ilością śpiewaków i widzów świadczyły, że żywym jest duch narodu łotewskiego, jak świadczyły też o tym, że wieki całe nie były w stanie złamać dumy narodowej, pragnienia i tęsknoty Łotysza za wolnym, niepodległym bytem”.

Synteza znaczenia pieśni w życiu narodowym ujęta krótko, ale dobitnie.

Niejednemu z nas należałoby nad syntezą tą się zastanowić, ażeby nie tylko stwierdzić niedostateczność naszych wysiłków w zakresie kulturowania swojej pieśni narodowej, ale też znaleźć drogi i środki, które w temu zaniedbaniu naszym na tym odcinku były w stanie zapobiec.

STATYSTYKA A TEATR

„Jaunakas Zinias”, omawiają historię teatru na Łotwie, stwierdza m. in., że

... „jeżeli wierzyć statystyce ludnościowej z r. 1867. — to w owym czasie (w okresie początków teatru łotewskiego — przyp. Red.) Łotysze zajmowali wśród mieszkańców Rygi (102.000) trzecie miejsce (liczyli oni niepełnych 25.000). Już w 80—90 latach liczba ta kilkakrotnie się zwiększyła. Dało to teatrowi nowych widzów, których wymagania artystyczne w miarę upływu czasu wzrastały...”

BECK PRZYBĘDZIE DO ŁOTWY

„Jaunakas Zinias” z dnia 13. b. m. donosi:

— „Minister Spraw Zagranicznych Polski plk. Beck przeleciał dzisiaj o godz. 9. rano nad Rygą, udając się specjalnym samolotem „LOT” do Tallina. Jak wiadomo, minister Spraw Zagranicznych Polski składa w tych dniach wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Estonii H. Selters'owi. Złożenie podobnej wizyty, jak donoszą z Warszawy, przewidziane jest również w czasie późniejszym ministrowi Spraw Zagranicznych Łotwy W. Munters'owi.”

Polacy z USA do młodzieży w Łotwie

Naczelnym organem polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — Rada Polonii Amerykańskiej — nadesłał do Zarządu Głównego ZPM list następującej treści:

— Serdecznie dziękujemy dzielnym młodym Rodakom, skupionym w Związku Polskiej Młodzieży w

Łotwie, za przesłane życzenia na III Zjazd Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, przemianowanej obecnie na Radę Polonii Amerykańskiej, oraz za głębokie myśli w tych życzeniach zawarte.

Budując konsolidację blisko 5-milionowej Polonii, rozlanej szeroko po olbrzymich obszarach Stanów Zjednoczonych, pragniemy wzmoczyć i utrwalić siłę grupy polskiej w tym wolnym kraju, w oparciu o skarby ducha polskiego. Największą dzisiaj troską naszą jest utrzymanie przy polskość liczących rzesz młodzieży zrodzonej na ziemi Washingtona, toteż specjalnie cennym i miłym był dla nas serdeczny głos młodzieży polskiej.

Ze swej strony przesyłamy Wam, młodzi rodacy, bratnie pozdrowienia i najlepsze życzenia pomyślności w pracy dla chwały imienia polskiego.

Niech żyje bratnia łączność Polaków w całym świecie!

Niech żyje Młodzież Polska!

RADA POLONII AMERYKAŃSKIEJ

J. Romaszkiwicz (przewodniczący)

J. Przydałek (sekretarz generalny)

Kronika kulturalna

— W ub. tygodniu na polecenie arcybiskupa A. Spryngowicza udał się do Ryżu do Ojca św. ze sprawozdaniem o stanie kościoła katolickiego na Łotwie biskup J. Rancan.

Biskup Rancan powróci do Łotwy 27. b. m., po czym 29. b. m. weźmie udział w uroczystościach wyświęcenia nowego biskupa diecezji w Liepaja.

— Rozporządzeniem ministra Oświaty dotychczasowy kierownik wydziału sztuki i kultury w tym ministerstwie Janis Celms mianowany został wicedyrektorem departamentu szkolnego.

— Łotewski minister Oświaty oraz minister Oświaty Czechosłowacji po wymianie odpowiednich not zawarły umowę o intelektualnej współpracy łotewsko-czeskiej. Umowa przewiduje m. in. organizację kursów języka czeskiego na uniwersytecie ryskim i łotewskiego na praskim, wymianę lektorów, profesorów, stypendystów etc.

— W ub. tygodniu (14. b. m.) stolica Łotwy obchodziła 70-lecie istnienia teatru łotewskiego. 14. czerwca 1868. r. wystawiono w obecnej stolicy Republiki Łotewskiej po raz pierwszy w języku łotewskim dąską sztukę Holberga, przystosowaną do sceny łotewskiej przez Sternberga. To pierwsze wystawienie sztuki teatralnej w języku łotewskim daje początek historii teatru łotewskiego. Drugi z kolei teatr łotewski został założony w Rydze w r. 1902.

Oliary na pogorzalców w Łudza

Kłeska, jaka nawiedziła miasto Łudza, szerokim echem odbiła się w całym kraju. Ze wszystkich stron popłynęły wyrazy współczucia i oliary na pogorzalców. W licznej ich gromadzie znalazło się sporo rodzin polskich. Z głębokiej troski o los pogorzalców zrodziła się inicjatywa zbierania ofiar w naszym społeczeństwie.

Podjęły ją polskie drużyny harcerskie ŁSCO w Rydze.

Niezależnie od akcji młodzieży w tym względzie na rodziny pogorzalców w Łudzie złożyła 15. b. m. do dyspozycji Reakcji „Naszego Życia” p. Konsulowa Zofia Ryniewiczowa kwotę Ls 100 (sto).

Na froncie skautowym

— Czwarty narodowy zlot ŁSCO (Łotewskiej Skautowej Centralnej Organizacji) rozpocznie się 22. lipca b. r. w Lielupe. 23. lipca przewidziana jest wycieczka do Kemeri, nabożeństwo oraz ognisko.

26. lipca odbędzie się wycieczka całego zlotu do Rygi, 28. poświęcony jest zuchom oraz 29. — starszym harcerzom. Skauti zagraniczni, przybywający na zlot, odbędą po jego zakończeniu wycieczkę po Łotwie. Zamknięcie zlotu nastąpi 1. sierpnia b. r.

OSTATNIO ZAKOŃCZYŁ SIĘ kurs dla zastępowych w ŁGCO, kierowany przez drh W. Ootowa. Wspólnym wysiłkiem druhen drużynowych Łotewskich i polskich przescholono 32 osoby. W kursie brały udział harcerki z drużyn polskich Rygi i Jalgawa. Kurs zakończono ćwiczeniami dla zastępowych.

Na propozycję Naczelniczki harcerek dnia 28. maja odbyła się herbatka drużynowych w ŁGCO z racji zakończenia okresu pracy zimowej. Urządzeniem herbatki zajęły się drh. drh. Gabaliniowa, Grodelówna i Kajrowiczowa. W miłej atmosferze spędziły drużynowe kilka godzin, dzieląc się wrażeniami z pracy zimowej i projektami na lato.

HARCERKI JADĄ NA OBÓZ. W czasie od 17. VI. do 1. VII. b. r. odbędzie się obóz harcerek w Ropaži. Na obóz wyjadzie do 70 osób. 17. b. m. o godz. 10.00 rano wyjeżdżają harcerki do Ropaži z Domu Polskiego.

Więści z Polski i o Polsce

— SPOTKANIE KIEROWNIKÓW POLITYKI ZAGRANICZNEJ POLSKI I ESTONII STAŁY SIĘ TRADYcją — oświadczył estoński minister spraw zagranicznych Akel, przedstawicielom prasy w Tallinie we wrześniu ub. roku przed swym wyjazdem z wizytą do Polski. Obecnie min. Beck udał się do stolicy Estonii, by rewizytować swego koleżkę estońskiego, podtrzymać te częste przyjazne kontakty i pogłębić jeszcze bardziej współpracę polsko-estońską. Min. Beck był gościem nowego ministra Spraw Zagranicznych Estonii Karola Seltera, co w niczym, oczywiście, nie zmienia charakteru przyjaznych i serdecznych stosunków polsko-estońskich. Polityka zagraniczna Estonii przez zmianę na stanowisku jej kierownika nie uległa żadnym odchyleniom i nadal opiera się na tych samych zasadach, wśród których przyjaźń z Polską jest jedną z najpierwszych. Ciągłość polityki zagranicznej i wewnętrznej Estonii gwarantują osoby prezydenta Paetsa i naczelnego wodza gen. Laidonera, którzy cieszą się w całym społeczeństwie estońskim olbrzymim autorytetem. Nowy minister Spraw Zagranicznych należy zresztą również do przyjaciół Polski i w charakterze ministra gospodarki poświęcił niemały wysiłek w pracy nad rozbudową gospodarczej współpracy polsko-estońskiej. W tym też charakterze bawił z 5-dniową wizytą w Polsce w listopadzie ub. roku.

Tak się złożyło, że wizyta min. Becka w Tallinie dochodzi do skutku bezpośrednio po wizycie polskiego ministra Spraw Zagranicznych w Sztokholmie. Jest to nie tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności — ale i wyrazem tego, że Polska jest państwem bałtyckim i ze wszystkimi krajami bałtyckimi, leżącymi po obydwu stronach morza w szerokim pasie między Niemcami a Rosją, szuka kontaktu i porozumienia. Między Polską a państwami tymi istnieje bowiem w szeregu podstawowych zagadnień solidarność interesów i zbieżność linii polityki zagranicznej. Jesteśmy jednakowo wszyscy zainteresowani w rozwoju nad Bałtykiem stosunków pokojowych, opartych o niezależność tego całego regionu od jakichkolwiek wpływów wielkich mocarstw, czy też bloków ideologicznych.

Polska prowadzi między Niemcami a Rosją politykę równowagi i niezależności, która bardzo odpowiada państwu skandynawskim i bałtyckim. One również — jak Polska — nie życzą sobie ani konfliktu tych dwóch totalnych bloków, który by prawdopodobnie uczynił z ich terytorium teatr wojny, ani też ich współpracy wymierzonej w dotychczasowy układ sił i prowadzącej nieuchronnie do ograniczenia niezależności i swobody ruchów wszystkich państw bałtycko-skandynawskich. Stąd opowiadają się podobnie, jak Polska, przeciw orientacjom ideologicznym w Europie i pragną utrzymać niezależność swej polityki.

Na tle rozkładu systemu genewskiego, który uczynił iluzorycznymi wszelkie rachuby opierania bezpieczeństwa krajów skandynawskich i bałtyckich na Lidze Narodów, wzmasta w krajach tych zrozumienie konieczności nawiązania jak najściślejszej współpracy między sobą celem szukania na tej drodze zabezpieczenia swej niezależności. Państwem, z którym współpraca przy tego rodzaju polityce jest nieodzowna, jest właśnie Polska, silne państwo, położone między Niemcami a Rosją, zainteresowana w utrzymaniu i rozwoju krajów bałtycko-skandynawskich, jako niezależnych organizmów państwowych. Stąd też zacieśnienie ostatnich stosunków między Polską a Szwecją, która patronuje tej nowej orientacji państw skandynawskich.

Jeśli chodzi o Estonię, to rozumiała ona już dawno znaczenie Polski dla niepodległości państw bałtyckich i związała się z Polską trwałą przyjaźnią. Przyjaźń ta weszła jako element stały do systemu polityki polskiej i estońskiej i niejednokrotnie uwydatniła się w takim samym stanowisku obu krajów wobec takich zagadnień, jak uregulowanie stosunków z Sowietami (dokonane wspólnie w latach 1929—1933), jak przeciwstawienie się koncepcji paktu wschodniego. W czasie konfliktu polsko-litewskiego wykazała Estonia całkowite zrozumienie dla stanowiska polskiego, a niejednokrotnie poprzednio namawiała Kowno do uregulowania stosunków z Polską.

Przyjaźń i współpraca polsko-estońska i polsko-szwedzka jest wyrazem dobrze zrozumianej solidarności interesów oraz objawem wielkiego zainteresowania Polski, jako kraju bałtyckiego, układaniem się całokształtu stosunków w rejonie bałtycko-skandynawskim.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Pisma w Polsce donoszą o zamierzonym wyjeździe Prezydenta Rzplitej na letni odczynnik za granicę.

Dotychczas Prezydenci Rzplitej, zarówno Mar-

szalek Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, jak Prezydent Wojciechowski i Prezydent Mościcki, spędzali swe letnie wywczasy zawsze w kraju, przy czym obecny Prezydent wyjeżdżał bądź do Juraty bądź do Spały bądź do Wisły na Śląsku. Marszałek Piłsudski wyjeżdżał za granicę dopiero w ostatnich latach swego życia, gdy jak wiadomo nie pełnił funkcji Głowy Państwa i gdy stan Jego zdrowia wymagał już daleko idącej troskliwej opieki.

Wyjazd Prezydenta Mościckiego nie posiada charakteru politycznego. O ile wiadomo, nie są przewidziane żadne spotkania z zagranicznymi czynnikiem politycznymi. W wywczasach tych nie będzie też brał udziału płk. Beck, w którego rękach, jak wiadomo, koncentruje się kierownictwo polskiej polityki zagranicznej.

Wybór miejsca padł na Abbazję. Jest to mała miejscowość w Istrii, tuż koło Fiume, nad Adriatykiem, o parę mil od granicy jugosłowiańskiej. Abbazja, która dziś należy do Włoch, przed wojną należała do Austrii. Ostatnio Abbazja zupełnie podupadła — nie wytrzymuje konkurencji ani z uzdrowiskami włoskimi, ani jugosłowiańskimi. Pomimo wiatrów, które tam panują, Abbazja uchodzi za ośrodek leczniczy dla chorych na płuca i na wyczerpanie nerwowe. Żadnych sławnych zabytków nie posiada.

Do Abbazji jedzie się bądź via Wiedeń — Triest, bądź też przez Węgry i Jugosławie. Podróż pociągami trwa około 36 godzin.

32 ZŁOTE MEDALE ZDOBYŁA POLSKA. Sąd konkursowy Międzynarodowej Wystawy Rzemieślniczej w Berlinie przyznał za ekspozyty polskie na wystawie 32 medale złote za najwybitniejsze wyroby z grupy metalowej, drzewnej, ceramicznej, włókienniczej i in.

Przyznanie tak licznych nagród udowodniło jeszcze raz, że wyroby polskie wytrzymują konkurencję nawet z najlepszymi wyrobami międzynarodowymi.

ZELWEROWICZ DYREKTOREM TEATRU NARODOWEGO. Warszawa. Na stanowisko dyrektora Teatru Narodowego w Warszawie po-

Z Francji

Kongres socjalistyczny w Royan

System partyjny, panujący we Francji, stwarza sytuację, w której kongresy poszczególnych stronnictw mają dla całej polityki kraju znaczenie bardziej zasadnicze niż prace parlamentu. Dlatego też z taką uwagą opinia nie tylko Francji, ale całej Europy śledziła kongres socjalistyczny, odbywający się w miejscowości nadmorskiej Royan. Od jego uchwał był zależny los obecnego gabinetu, gdyż socjaliści, jako najliczniejsza partia w parlamencie, mają na istnienie rządu wpływ decydujący. Brano zatem pod uwagę możliwość obalenia premiera Daladiera. Nie liczono się jednak z tą możliwością zbyt poważnie. Dwa gabinety Bluma dowiodły, że socjaliści nie są w stanie w obecnej koniunkturze kierować nową państwową. Na ich dobro należy zapisać, że fakt ten zrozumieli i że się z nim pogodzili. Trzeciej próby nie chcieli już robić. Sądząc z dawnych politycznych doświadczeń skończyłaby się ona jeszcze gorszym fiaskiem niż ostatnia.

Mimo więc niechęci do polityki Daladiera zarówno w dziedzinie spraw wewnętrznych jak i zagranicznych, kongres zdecydował się mu nie przeszkadzać. Zwalczało się tu zresztą kilka tendencji. Skrajna — reprezentowana przez Żyromskiego, domagającego się bezwzględnie obalenia rządu. Umiarkowana — pod przewodnictwem p. Paul Faure'a, tak samo wroga polityce Daladiera, ale nie żądająca jego natychmiastowego ustąpienia. I wreszcie tendencja, której przedstawicielem jest prezes partii, Blum, nieprzewidujący w najbliższej przyszłości utworzenia gabinetu Frontu Ludowego. Ten właśnie kierunek miał od początku zapewnione zwycięstwo przy zachowaniu, oczywiście, całej, wielkiej frazeologii, obliczonej na efekt zewnętrzny, t. zn. na wyborców.

Wobec tak łatwych z góry do przewidzenia wyników, nie w stosunku do nich przejawiało się największe zainteresowanie kongresu. Osia jego stała

NA SZEROKI

wolano znakomitego artystę dramatycznego Aleksandra Zelwerowicza.

WILNO W KWIECIU. W wędrownikach po „miłym mieście“ zwraca uwagę zamięłowanie Wilnian do upiększania każdego zakątka, nie- zwykle subtelne wycucie piękna i wykorzystanie naprawdę każdego możliwego metra ziemi dla posadzenia na nim choć paru pospolitych kwiatków. Nawet przy skrzyżowaniach, między brukiem a chodnikiem, rosną amarantowe pelargonie. Osypała się biel śnieżna drzew owocowych, na zmianę rzekwiły bzy. W kościołach utonęły w kwieciu oktarze, prawdziwe oranżerie o cudnej woni. Cały maj pobożni Wilnianie składali hołd Królowej Niebios na majowych nabożeństwach odprowadzanych ze ślicznymi kazaniami i wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu w wypełnionych po brzegi kościołach.

CUDOWNE UZDROWIENIE CHŁOPCA. Warszawa. Z Częstochowy donoszą: w Zielone świątki przybył na Jasną Górę z rodziną Łazowski z Warszawy, który wobec ojca Kustosza złożył zeznanie o cudownym uzdrowieniu swego syna 8-letniego Andrzeja. — Chłopiec ten ciężko zachorował na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego, a następnie zapalenie płuc. Lekarze stwierdzili stan beznadziejny.

Zrozpaczeni rodzice polecili w gorących modłach jedynego swego syna opiece Matki Boskiej i podali mu do pocałowania relikwię Krzyża św. Po 4 tygodniach chłopiec powrócił całkowicie do zdrowia.

W podzięce za cudowne uzdrowienie syna Łazowscy przybyli na Jasną Górę, aby złożyć hołd Matce Boskiej Częstochowskiej.

się sprawa t. zw. „pivotystów“. Przypomnijmy ich historię.

P. Merceau Pivot stworzył w łonie partii socjalistycznej ugrupowanie skrajne, dążące do walki klas, zwane „lewicą rewolucyjną“. Zostało ono na skutek swej działalności, sprzecznej z ogólną polityką Frontu Ludowego, rozwiązane w roku zeszłym przez władze partyjne. Jednak w krótkim czasie powstało znowu i objęło swymi wpływami całą federację Sekwany, prowadząc politykę, której skutki dały się odczuć w czasie ostatniego rządu Bluma, gdy wszelkie zarządzenia, dążące do uspokojenia kraju, były systematycznie bojkotowane, a ciągłe strajki okupacyjne uniemożliwiały wszelką akcję pozytywną.

Gdy zawieszenie w czynnościach p. Pivot'a i jego przyjaciół nie odniosło skutku, rada naczelna partii rozwiązała całą federację Sekwany.

Sprawa ta znalazła swój epilog na kongresie, który 4.900 głosami przeciw 3.200 uchwaliła wyalenie p. Pivot'a.

W ten sposób w francuskiej partii socjalistycznej nastąpił rozłam, bowiem p. Pivot pociągnął za sobą spory zastęp wyznawców, składających się z trockistów, anarchistów, ultra-komunistów itp. i stworzył nową partię, skrajniejszą jeszcze od komunistów — jak sam powiada — prawdziwą partię walki klas i rewolucji.

Mimo niechęci do wszelkich rozłamów w łonie partii, socjaliści francuscy na ogół optymistycznie komentują rozłam ostatni. Pozwoli on na skonsolidowanie stronnictwa wokół prądów umiarkowanych, mających na oku cele nie tylko partyjne, ale państwowe. I to właśnie jest realnym osiągnięciem kongresu w Royan.

Dział religijny

Ewangelia na drugą niedzielę po Świątkach

ZAPISANA U ŚW. LUKASZA W ROZDZ. 14, W. 16—24

Wówczas: Mówił Jezus do faryzeuszów tę przypowieść: Pewien człowiek wydał wielką ucztę i zaprosił wielu. A tuż przed ucztą wysłał swego sługę, by powiedział zaproszonym: Chodźcie, bo wszystko już gotowe. Wszyscy jednak zaczęli się jednocześnie wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, muszę więc pójść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mię za wytłumaczonego. A drugi powiedział: Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę się, miej mię za wytłumaczonego. Jeszcze inny mówił: Pojąłem żonę i dlatego przyjść nie mogę. — Sługa tedy, powróciwszy, doniósł o tym panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany rzekł do sługi swego: Wyjdź natychmiast na ulice i zaułki miasta, i sprowadź tu ubogich i kalekich i ślepych i chromych. A sługa powiedział: Panie, stało się, jakoś rozkażał, ale jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i między opłotki, a przymuszaj, by wstąpili, aby dom mój był pełen. Albowiem powiadam wam, że żaden z tamtych mężów zaproszonych nie zakosztuje uczyły mojej.

NAUKA

W Ewangelii dzisiejszej mowa o Uczcie Eucharystycznej. Ze względu na ewangelie zaprowadzę Was dzisiaj. Najmilsi w Chrystusie, na Uczcie Eucharystyczną w podziemiach Kolosseum rzymskiego. Tu modlą się w ostatni wieczór przed śmiercią więźniowie męczennicy chrześcijańscy. Jutro zaświta im ostatni poranek. Jutro wyprowadzą ich do cyrku i rzucają ich na pożarcie dzikim zwierzętom. Smutek zagospoduje w ich duszy. Nie z powodu bliskiej

już śmierci. Ta ich bowiem wielce nie przejmuję. Smutek zagospoduje w ich duszy z innego powodu. Oto zabito młodzieńszaka Tarsycjusza, który z Chlebem Eucharystycznym spieszył do więzienia, by ich pokrzepić na duszy. Będzie więc trzeba umierać bez tego Chleba Eucharystycznego. Pan Bóg nie zapomina jednakże o swoich wiernych. W więzieniu znajduje się kapłan Lucjanus. Ale kapłan ten leży na kamiennej posadzce i ruszać się nie może. Ręce i nogi zakuto niemilosiernie w

okowy żelazne i przymocowano je do t. zw. katasty, czyli do słupka, znajdującego się u podłogi. Za najmniejszym poruszeniem bola go ogromnie te skrepowane ręce i nogi. Chodzić i poruszać się zatem nie może. Na jego więc piersi, na piersi tego przymocowanego do katasty, kapłana, rozpościera diakon Reperatus białe nakrycia, jak to się nakrywa stół przeznaczony na ołtarz. Na białe płótno składa potem chleb niekwaszony i stawia kielich z winem, przytrzymując kielich ręką. Rozpoczyna się msza św. Kapłan, leżący na ziemi, odmawia modlitwy: Ofiarowania i Przemienienia. Teraz już nie chleb i wino, lecz Ciało i Krew Pańska spoczywają na męczeńskiej piersi cierpiącego dla Jezusa kapłana Lucjana. A gdy nadeszła chwila Komunii św., bierze diakon Reperatus Chleb Przenajświętszy i ze złami w oczach po takiej niezwyklej mszy św. rozdziela męczennikom Chleb Eucharystyczny na Żywoć Wieczny.

Najmilsi w Chrystusie! Msze św. w naszym Kościele św. odprawiają się zawsze na ołtarzach, które zawierają relikwie zmarłych męczenników. Tu w więzieniu odbyła się msza św. — bodaj jedyna w dziejach Kościoła naszego — nie na ołtarzu, lecz nieomal na podłodze. Nie na zmarłego męczennika relikwiach, lecz na piersiach cierpiącego jeszcze dla Jezusa kapłana Lucjanusa. Ołtarz, kapłan przemieniający i męczeńskie „relikwie“ — w jednej osobie! f. f.

Wspomnienia stangreta

Człowiek, który woził Pana Marszałka

Gdy wjechaliśmy wreszcie w Nowy Świat — tu już do samego placu Zamkowego nie było nie słychać oprócz okrzyków na cześć Komendanta i potężnie brzmiących orkiestr.

Wśród tak powszechnego i nieopisanego entuzjazmu przybyliśmy na plac Zamkowy, gdzie jednak z powodu zbytniej szczupłości miejsca nie było widać momentu najwyższego wyróżnienia mego Pana najwyższą godnością rycerską i stać sobie z końmi na uboczu musiałem, a Pan Naczelnik Państwa podszedł do przygotowanego dla siebie miejsca pieszo.

Nie trzeba było jednak na to wszystko patrzeć namacalnie! Wystarczyło tak jak ja zamienić w słuch i tylko okrzyków poszczególnych ludzi słuchać, aby zrozumieć piękno tej jedynej w życiu wodzów chwili, żeby się wczuć w prawdę, jakiej teraz oto dawano świadectwo.

Ja to chyba na swój prosty i ciemny umysł dobrze rozumiałem. Tak dobrze, że kiedy po skończonej uroczystości ujrzałem, że Pan Naczelnik Państwa zbliża się do mego powozu, czułem jak serce łomocze mi w piersiach i, dławiąc ze wzruszenia oddech, zapytałem:

— Czy, bardzo pokornie przepraszam, może Pan Marszałek jechać wolno, czy szybko, bo ciżba robi się teraz jeszcze większa, proszę Pana Marszałka — zapytałem.

Pan Marszałek Józef Piłsudski spojrział na mnie, uśmiechnął się i rzekł do pana Wieniawy:

— Doczekałem się, że pierwszy Obremski zaszczylił mnie tytułem marszałkowskim.

Poczem zwrócił się Pan Marszałek do mnie:

— Jedź, jak ci się tylko podoba, byleś nas dowiózł do samego Belwederu.

Tak też i zrobiłem. Wszędzie tam, gdzie można było przedrzeć się szybciej przez ulicę poganiałem besselery, choć żał mi tego było serdecznie. Samoohcąc wyzybiałem się przeciw entuzjazmu, który porывał mnie jeszcze chyba silniej, niż tych wszystkich ludzi, którzy do dnia powsta-li, aby tylko, znalazłszy albo „zakupiw-szy“ kawałek miejsca, z jak najbliższej odległości móc zobaczyć twarz Pana Marszałka i dorezoną Mu przed chwilą buławę marszałkowską.

Nie wolno mi jednak było skorzystać z tych uciech i radości, bo Pan Marszałek był aż nadto tym wszystkim zmęczony, aby Go można było nużyć jeszcze zbyt długą podróżą.

Po przyjeździe na podwórzec belwederki oczekiwała Pana Marszałka nowa niespodzianka.

Na ganku zebrał się dawni towarzysze broni, najbliżsi współpracownicy Komendanta, aby w tym wielkim dla Niego dniu złożyć Mu dowody swego oddania i posłuszeństwa.

I ten właśnie dzień, w którym Marszałek Józef Piłsudski otrzymał buławę, zamyka w zasadzie serię wspomnień z czasów służby w Belwederze.

Przychodziły potem dzień po dniu, miesiąc po miesiącu, nowe zmiany, w rezultacie których dowiedziałem się, że w grudniu 1922. roku zmieniał się forma ustroju i że Zgromadzenie Narodowe wybierze Pierwszego Prezydenta.

Odeinkiem niniejszym zamykamy pamiętniki Józefa Obremskiego od roku 1919. do roku 1922. Przejdziemy teraz do wspomnień stangreta Obremskiego, roz-

pozniemy wstrząsające przeżycia, jakich doznał ten na wskroś prosty człowiek, tak doskonale podehwytyjący fakty historyczne z punktu widzenia tak zwanego „szarego człowieka“.

Józef Obremski woził Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabriela Narutowicza od początku aż do końca jego krótkiej kadencji.

Józef Obremski przeżywał wspólną tragedię dni grudniowych.

Józef Obremski wioził ciało Prezydenta Narutowicza z Zachęty do Belwederu.

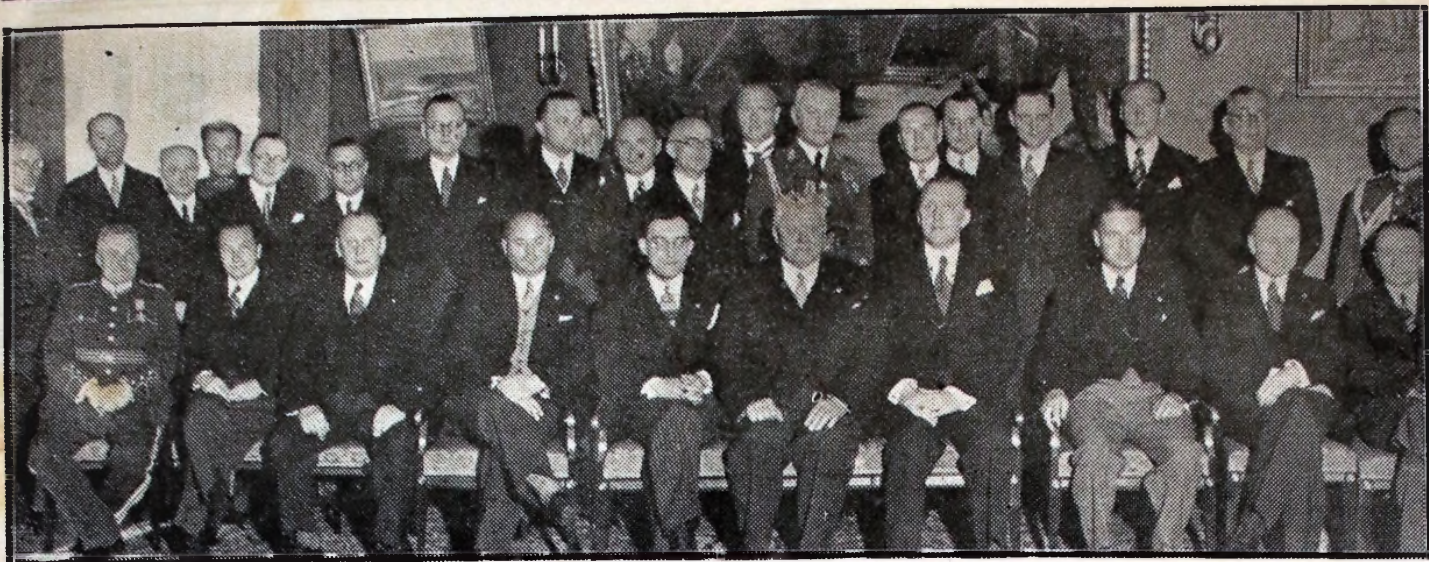
Przeżycia Obremskiego rzucają światło na jedną z krótkich, ale jakże brzemiennej w następstwa epok niezależności państwowej.

— Do służby Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza odkomenderowany zostałem przez samego Marszałka Józefa Piłsudskiego i objąłem ją natychmiast po dokonaniu przez Zgromadzenie Narodowe wyborze.

Prezydent Narutowicz zamieszkał w Łazienkach w tak zw. „Białym Domku przy folwarku“. Nie było tam nawet właściwego pomieszczenia na stajnię i dlatego Pan Marszałek rozporządził, aby konie utrzymywane były w dalszym ciągu w Belwederze, a łączność ze mną posiadał specjalny oficer ordynansowy.

W dniu 11-tym grudnia 1922. roku otrzymałem polecenie pierwszego wyjazdu z Panem Prezydentem Narutowiczem. Celem tego wyjazdu było odwiezienie Pana Prezydenta do Sejmu, gdzie złożyć miał przysięgę, i powrót do Belwederu. Po przysiędze w Sejmie, powrót nasz do Łazienek przedstawiał się już dużo spokojniej i bezpieczniej. Przysługiwał już teraz Panu Prezydentowi, jako zaprzysiężonemu

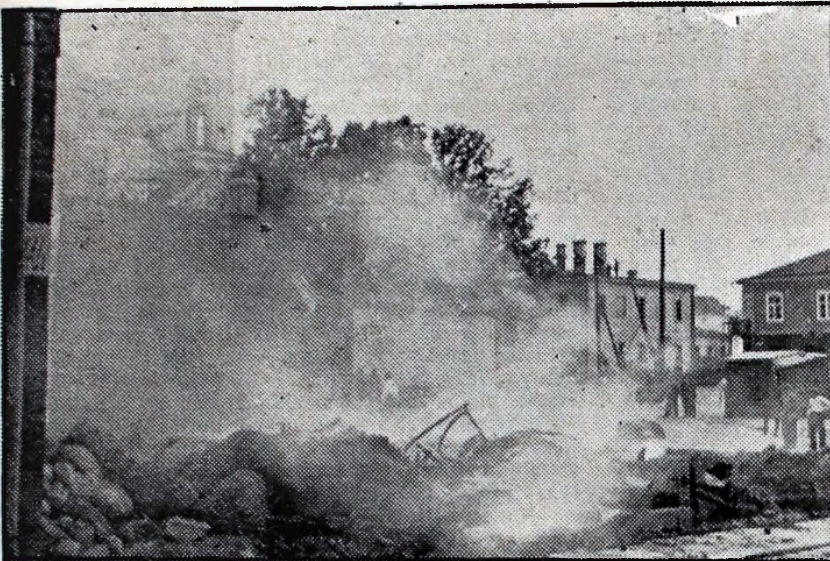
Tygodnik



Z lewej od góry: ...
NISA (w środku). Z ...
min. MUNTERS; z lewej ...
estoński REBANE, min. BE...

Niżej: Łudza po klęsce ...
orawej oraz rząd dolny ...

U dołu: z lewej — cerkiew ...
żarze

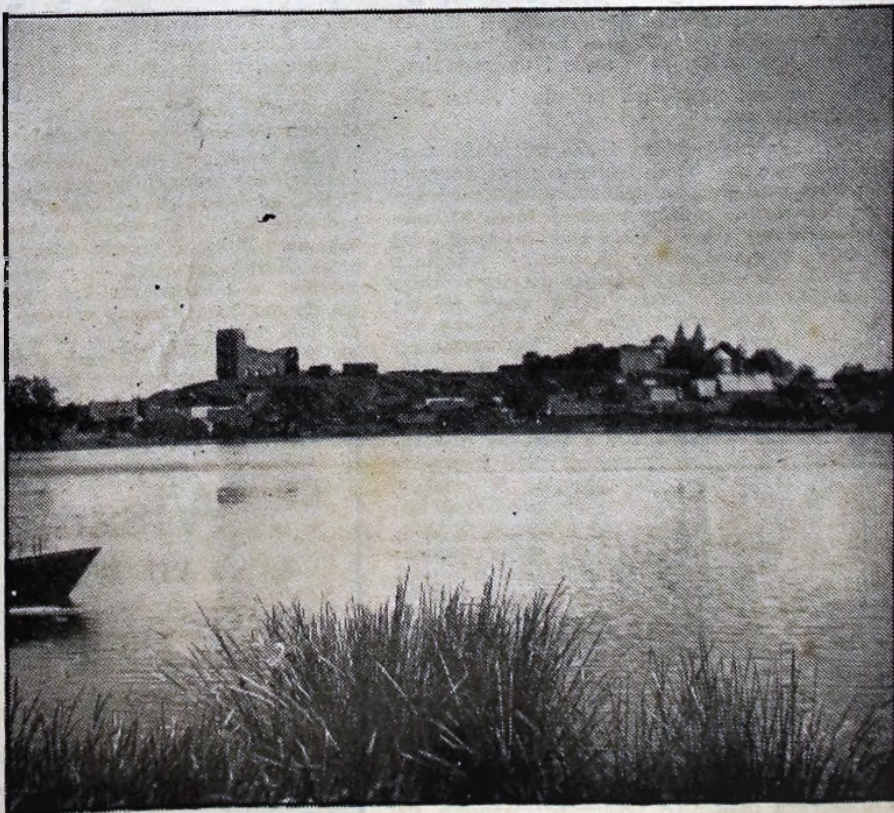


zień na migawkę

W czasie konferencji Ententy Bałtyckiej u Prezydenta Państwa K. ULMA-
od Prezydenta — minister Spraw Zagranicznych Estonii K. SELTER,
wski minister Spraw Zagranicznych S. ŁOZORAJTIS, min. EKIS, poseł
SZ i dowódca armii gen. K. BERKIS

W środku — wszystko, co zostało po kościele katolickim, z lewej i z
prawy — ul. Talawias po pożarze

Prawosławna przed spaleniem się kopuł, z prawej — ul. Talawias po po-



Z prawej od góry: Minister Spraw Zagra-
nicznych Estonii K. SELTER (z lewej) z min.
MUNTERSEM (z prawej) po przybyciu do Rygi
na lotnisku w Spilwe.

Niżej: minister Spraw Zagranicznych Litwy S.
ŁOZORAJTIS wita się z min. MUNTERSEM na
dworcu kolejowym w Rydze

U dołu: Ogólny widok miasteczka Ludza przed
pożarem

M. Miż-Miszyn

Nasze oblicze ideowe

Mam mówić o naszej ideologii.

O naszym obliczu ideowym, które — w oparciu o całą naszą wielowiekową tutaj przeszłość i tak niedługą, jeśli chodzi o sześćdziesięcioletnie istnienie Związku, terazniejszość — kształtowaliśmy wspólnym wysiłkiem, związani jednym celem, krocząc tymi samymi drogami do jego realizacji. A jeśli słowa, dla scharakteryzowania naszej twarzy ideowej dzisiaj przede mną użyte podobne będą do tych, jakimi 6 lat temu, na pierwszym faktycznym naszym zjeździe organizacyjnym, tu, w Daugawpils, określałem naszą ideologię, to nie znaczy bynajmniej żeśmy w pogłębieniu jej nie poszli — wraz ze wzrostem organizacyjnym — naprzód, tylko znaczy to, żeśmy założeń stawianych 6 lat temu nie zdradzili, żeśmy — mimo trudności, o których tutaj mówić nie potrzebuję, boście je wszyscy sami przeżywali — nie poszli na kompromis z własnym sumieniem, jak również znaczy to, że te założenia — powtarzane dzisiaj — były założeniami realnymi, zasadniczymi, trafnymi. Że uległy one obecnie rozwinięciu i uzupełnieniu, że — wobec nowej rzeczywistości — emancypowały poniekąd, nie w tym dziwnego: bo przecież i my dzisiaj, a my 6 lat temu — niechętna garstka inicjatorów i organizatorów Związku, odbywającego obecnie ostatni swój zjazd — to przecież różne jednak dwie rzeczywistości choć jednakże w swej sile ekspansywnej i uczuciowej.

Nie jesteśmy na tej ziemi przybyszami ani gośćmi. Od szeregu wieków praojcowie, dziadowie i ojcowie nasi przeorywali w twardym znoju szarej codzienności ciężkie skiby ziemi Inflanckiej, trwali, cierpliwi i nieugięci, przy tym czy innym warsztacie pracy na wsi lub w mieście wzdłuż błękitnego Rubonu od Daugawpils po Rygę. Wartości materialne i duchowe, powstałe na tej ziemi, a składające się z dorobku wszystkich jej synów i córek, zawierają w sobie niejednokrotnie poważny wkład pracowitej dłoni polskiej i bystrogo umysłu polskiego.

Ślask bowiem Batorowy, to nie tylko symbol oręża polskiego, zasłaniającego ziemię Inflancką przed zalewem obcej nawałnicy, ale też świadectwo przeczności kultury polskiej i wielkiej polskiej myśli politycznej, idącej w świat za karmym rycerstwem, świadectwo tak żywiołowe i tak aktualne w procesie historycznym tych ziem, że odrestaurowane, wznowione 18 lat temu w wymownym w swej prostocie akcie wspólnej walki o wolność naszą i waszą szarych, zwycięskich legionistów Błękitnego Komendanta w jednym szeregu z bohaterскими strzelcami Bałodisa. Na ziemi, na której Polak jest autochtonem, osiadłym od wieków, na ziemi, na której spotykamy się co krok z żywymi dotychczas pamiętkami po — Batorowym, na ziemi, którą pokrywają mogiły żołnierzy legionowych, na tej ziemi Polak nie może czuć się obywatelom drugiej kategorii, nie może na zgiętym w kablak karku nosić piętna upośledzenia. Nie może i nie powinien.

Byłby bowiem niegodzien imienia Polaka. Nie mógł być Polakiem.

I nic na to nie poradzą żadne statystyki, nazwiska, kończące się obco, badania i dochodzenia, kto i z kogo pochodzi, domaganie się legitymowania z przynależności do rodziny polskiej. Moda ważenia i mierzenia duszy człowieka nie może wydrzeć z jej głębi najdroższych skarbów. A przecież jednym z takich niełącznych, ale najdroższych dla nas skarbów jest polskość nasza. Jakże byśmy mogli jej się wyrzec? Za jaką cenę? Czy może za cenę kawałka chleba lub za trzydzieści judaszowskich srebrników?

Niech w naszym gronie nie padnie na te pytania odpowiedź. Wiemy, jaką ta odpowiedź być powinna. Jak również wiemy też i o tym, że przeszło stułetnie panowanie hakaty pruskiej nad Rodakiem naszym w Wielkopolsce ani przeszło 6 wieków trwające jarzmo, w którym się znalazł Naród Łotewski — mimo najpodlejszych systemów i przekupstwa najsłabszych — zdrowej duszy narodowej złamać i przekształcić nie potrafiły. Wierzmy, że historia jest bardziej mądrym nauczycielem od tych „speców“, którzy, wbrew jej wywodom i logice, chcą tę mistrzynię życia prześcignąć. Wierzmy, że na nas przynajmniej, na Narodzie Polskim — gdziekolwiek jego synowie się znajdują — spęgowie tego autoramentu polamią zęby. Choć, oczywiście, nie na to nie poradzimy, że próbują i pró-

bować będą różnego rodzaju fałszerstw, a w pierwszym rzędzie fałszerstwa cyfr i statystyk.

Fakt naszego tutaj istnienia przesądza o konieczności współuczestnictwa naszego w życiu i twórczej pracy Narodu Polskiego. Jesteśmy ogniwem wielkiego łańcucha, który, twardą dla Polaka ręką losu, rzucony został na wszystkie szlaki świata, gdziekolwiek zaistniał wyścig pracy czy wyścig krwi. Jesteśmy, — powiecie mi — ogniwem małym. Nie prawda! **POLSKOŚĆ A MAŁOŚĆ, TO SĄ RZECZY WYKLUCZAJĄCE SIĘ NAWZAJEM.** Jesteśmy ogniwem małym ilościowo, ale któż mi wskaże łańcuch, który, gdyby jednego, nawet z najmniejszych, ogniw w nim zabrakło, zdolen był opasać ziemskie kolisko? W plugu, który przeorywa oblicze ziemi, jeśli zabraknie najmniejszej części składowej, jakże gospodarz wyjdzie z nim w pole? Jesteśmy — bo wszechwiedząca dłoń Przeznaczenia taki los w łańcuchu ogniw Narodu Polskiego nam wypisała. I tylko od nas, od nas samych wyłącznie zależy, czy ta dłoń Przeznaczenia będzie dla nas dłonią kochającej miłości, czy — gdybyśmy z praw przyrody i historii wylać się chcieli — dłonią karzącą sprawiedliwego ojca. A przecież w tym łańcuchu polskim, który opasuje świat, nie jesteśmy ogniwem samotnym. Jest nas, jak ziemia długa i szeroka, na bliskich i dalekich łądach — 8 milionów: 16 milionów rąk, 8 milionów mózgów i serc, żyjących dla jednej idei i dla jednej sprawy.

Do narodu przywiązuje nas serce. Sercem należymy do narodu i drogim sercem polskim płacić powinniśmy sprzyniewierzenie każdego z nas wielkim ideałem narodowym. To nic, że żyjemy wśród obcych. Alboż to mało Niemców lub Włochów tula się na obczyźnie, realizując wśród cudzych wielkie posłannictwo swego narodu? Łotysz, przebywający w Brazylii, chociażby upodobnił się do tubylca kolorem skóry i paszport brazylijski otrzymał — nie przestaje być Łotyszem. A przecież Polak zawsze sływał i słygnie nadal z rycerskiego wykonywania raz powziętych na siebie obowiązków. Polacy nigdy nie byli zdrajcami sprawy nałet obcej. W najtrudniejszych momentach życiowych nie opuszczali sprzymierzeńców. I czy to nad Tybrem, czy w dalekiej Afryce, czy wreszcie w wawozach Samosierry — wszędzie, gdziekolwiek raz zaciągnęli się do służby — ginęli, ale nie zdradzali swoich współtowarzyszców. Wojna światowa, w której Naród Polski, podzielony na trzy zabory przez siły zwalczające się nawzajem, uczestniczył, była niewątpliwie choć najtragiczniejszym świadectwem spełniania swego obywatelskiego obowiązku przez Polaka: walczyliśmy przeciwko sobie w obcych armiach — ja, brat twój, i ty, mój brat — mówiąc słowami poety — z dwóch wrogich sobie szanów rażąc się nawzajem śmiercionośnymi pociskami, przygotowanymi przez obce ręce dla zwycięstwa obcej sprawy. A wyniosła postać Poniatowskiego, skaczącego w nurty Elstery w ostatnim momencie, gdy już wszyscy sprzyniewiercy opuścili Napoleona i żadnej nadziei na zwycięstwo nawet w sercach polskich nie pozostało?

Nie mnożmy jednak przykładów z naszej przebogatej skarbnicy historycznej. Stwierdźmy, że Polak, gdziekolwiek się znalazł, spełnia uczciwie i rzetelnie swoje obowiązki wobec państwa zamieszkania. Jakież zresztą inaczej być mogło? Z serca Narodu przecież — z serca, które bije najmocniej w odrodzonym Państwie Polskim — nie idą do nas żadne nakazy ani rozkazy irredenty. To, co nam przypomina stale nasza naczelna organizacja — Światowy Związek Polaków z Zagranicy — to wszystko objawiamy zawsze i wszędzie głośno i szczerze. Nie jest to bowiem nic innego, jak

Antoni Swirski

Jedyny polski sklep i pracownia zegarków, złotych i srebrnych rzeczy. Spec. monogramy i faksymilie.

KUPNO ZŁOTA i SREBRA.

Ryga, ul. Marijas 18, róg Awotu,

Tel. 28645.

tylko te same nakazy, które idą z serca każdego narodu do jego ziomek, rozproszonych po całym świecie: z Łotwy do Łotysza zagranicznego, z Litwy do Litwina, z Niemiec do Niemca, z Chin do Chińczyka etc.

Dobre dziecko nie zapomni o matce... Czyż te proste uczucie a wzniosłe zarazem słowa Wielkiego Marszałka, skierowane do Polonii Zagranicznej, z ręką na sercu nie może powtórzyć wódz każdego narodu na świecie wobec swoich rodaków na obczyźnie?

Te słowa Wielkiego Marszałka tak oto interpretuje Drugi Zjazd Polaków z Zagranicy, odbyty w roku 1934, w swej deklaracji ideowej:

„...Praca dla narodu polskiego nie może w niczym zakłócać należytego stosunku Polaków, zamieszkałych wśród obcych, do otoczenia i państwa zamieszkania. Przeciwnie, obowiązki wobec państwa zamieszkania muszą być wykonywane z pełną lojalnością, a uczestnictwo w życiu publicznym państwa zamieszkania stać się powinno ambicją każdego Polaka. W stanowisku takim Polaków, zamieszkałych wśród obcych, upatrywać należy najlepszą ręką, że ich prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego będą przez państwa, przez nich zamieszkiwane, nie tylko zagwarantowane, ale i uszanowane“.

Alte skorośmy już stwierdzili swoją tutaj obecność, skorośmy określili swój stosunek do świata zewnętrznego — przejdźmy na własne podwórko, wstąpmy jak gdyby do wnętrza gmachu naszej społeczności i, reasumując wnioski moich przedmówców oraz tezy niniejszego przemówienia — wytyczmy przynajmniej w najogólniejszych zarysach drogi rozwojowe, wiodące w naszą przyszłość. Od szeregu lat stan posiadania naszego — broniony pod hasłem utrzymania go i zabezpieczenia — wobec braku należytego zorganizowania i warunków zewnętrznych — stale się kurczy. Na najważniejszych dla żywotności naszej odcinkach — na odcinku szkolnictwa i na odcinku gospodarczym — sporo placówek obronić nie potrafiliśmy. Rozdrobnienie organizacyjne i konkurencja jak gdyby w realizowaniu polskości między naszymi zrzeszeniami — zrobiły resztę. Stanęliśmy w miejscu. I to w miejscu, które, wobec wyprzedzających nas wydarzeń, zaczęło się katastrofalnie cofać. Wtedy zwróciliśmy uwagę na młodzież. Przetrawia ona, ogarniając całość terenu — mimo trudności i różnic zdań, co do wyników jej pracy — okres najcięższy. I jeżeli dziś, gdy, wobec nowych warunków formalno-prawnych, zaistniała możliwość dokonania konsolidacji całego społeczeństwa, z szeregów tej właśnie młodzieży wychodzi inicjatywa dokonania tego przełomowego niewątpliwie dla terenu faktu — dokoła idei zjednoczenia powinny się skupić wszystkie siły polskie, działające na terenie. Podać sobie muszą dłonie wszyscy Polacy. Jest to nakaz surowy, nakaz, jeśli chodzi o nasz tutaj byt — nie obawiamy się słów gromkich — dziejowy, któremu podporządkować się powinny wszystkie interesy lokalne, ambicje osobiste i mieszańskie rodzinne. Dostyś długo czekaliśmy na ten moment, aby go przeoczyć. Zorganizowana młodzież polska na Łotwie po sześciu latach wyjątkowej pracy ma prawo i domaga się od całego społeczeństwa polskiego, ażeby idea zjednoczenia narodowego, dominująca ostatnio coraz bardziej w życiu całego Narodu Polskiego — stała się dla nas ideą na najbliższy okres czasu naczelną. Żyjemy w świecie zorganizowanej zbiorowości. Siła mocno ze sobą związa-

F. Wiszniewicz

ZAKŁAD KRAWIECKI

Przy ul. Elizabetes 89.

Przyjmuję obstalunki na męskie i damskie ubrania.

Wykonanie według najnowszych mód.

*) Przemówienie wygłoszone na Nadzwyczajnym Walnym Zejeździe Delegatów ZPM w Daugawpils 6. czerwca 1938 r.

AMANGARD KOLUMNĄ MŁODYCH

Wanda Tom

Na przełomie

Wiosna na świecie. Okres rozwoju, odbudowy, zmartwychwstania. Przyroda ożywia się, rozkwita. Wiosna — wyladowanie się sił, energii, czas gorączkowej pracy... I nie tylko w przyrodzie — ludzie też wchłaniają w siebie ożywczą siłę, którą technicznie przyroda. Budzi się wiara, zapał, radość życia.

Tak jest zawsze, ale w tym roku szczególnie dużo musimy zaczerpnąć tego zapału i sił. Nadeszła bowiem chwila przelotowa. Żegnamy nasze kochane ZPM, ale — nie odchodzimy. Nie rujnujemy tego, cośmy przez pięć lat budowaliśmy, tylko rozbudowujemy: witamy przybywających, łączymy się ze starszym społeczeństwem i młodzieżą, skupioną dotychczas na innych podwórkach. Patrzymy śmiało w przyszłość, bo siły nasze rosną, bo, dążąc różnymi drogami, spotkaliśmy się na progu wspólnego domu, którego wprowadzić jeszcze nie ma, ale który w wyobraźni naszej powstaje olbrzymi i słoneczny. Z radością zakładamy fundamenty pod ten gmach. Matka i córka, ojciec i syn, ramię w ramię będą pracowali teraz nad wznieśieniem mocnej i pewnej przystani. Nie rozproszeni, nie skłóceni, lecz zjednoczeni jedną miłością dążyć będziemy do jednego celu. Jedna idea prowadziła nas wprawdzie i do tej chwili, ale różnych, jak nam się zdawało, szukaliśmy sposobów do jej urzeczywistnienia. Aż wyszliśmy na szeroki gościniec i przekonaliśmy się, że

wszystkie ścieżki prowadziły w jednym kierunku.

Nie oblekajmy się więc w żałobę po tym, co minęło. Nic nie poszło na marne. ZPM było dla nas pierwszą szkołą samodzielności. Uczyliśmy się pracować i myśleć sami za siebie. Uczyliśmy się, jak mamy wytrwać i wygrać. ZPM było sprawdzianem naszych zdolności i możliwości. Przez pięć lat pracy dążyliśmy naprzód. Stając na progu nowego życia organizacyjnego, pytamy siebie: coś my zdziałali?

I odpowiedź przychodzi taka prosta i jasna: trwaliśmy! To przede wszystkim! Trwaliśmy nie w letargicznym śnie, lecz w pracy, w trosce o jutro. Rozwijaliśmy się, aby być gotowym do takiej właśnie chwili, jaka nadeszła. I jesteśmy gotowi — stwierdziliśmy to na naszym ostatnim zjeździe w Daugawpils. Dojrzeliliśmy do tego, aby, jak równi z równymi, wejść ze starszymi do nowego domu; idziemy nie zalekani, nie oglądający się na opiekę i oparcie, lecz pełni zapału, pełni wiary w swoje siły.

Nie chcę powiedzieć, żeśmy wszystkiego dopięli, żeśmy się stali doskonałymi. Rozumiemy dobrze, że dużo było niedociągnięć, za dużo opieszałości, ale nie się przed nami nie zamknęło, odwrotnie — pole pracy stało otworem, wola. Żeby zaś praca była pożyteczna, musi nas zagrzewać do niej entuzjazm. „Przecie do en-

tuzjazmu, jak do słońca czy radości, można się przyzwyczaić! — mówi autor artykułu „O entuzjazm na co dzień”.

Właśnie, można się przyzwyczaić do krzywienia ust i ponurego patrzenia na wszystko. Człowiek może sam, bez dostatecznych ku temu powodów, wmówić sobie, że jest nieszczęśliwy, że jest źle, nastroić się dobrowolnie na nutę zniechęcenia lub nawet rozpacz. Tak samo dobrze można się nastroić na pogodną, uśmiechnąć się, dojrzeć promyk słoneczny, nawet w najgłębszym cieniu — i już jest dobrze.

Niech więc odejdzie nas wszelka chęć nastrażania się melancholijnego w obecnej chwili. Wszak tyle projektów, tyle planów nasuwa się teraz, gdy występujemy pod sztandarem zjednoczenia narodu.

Szczęśliwi być musimy, że jesteśmy świadkami (ale nie biernymi!) radosnej chwili połączenia.

Z sercem wezbranym radością i pełnią wiary w lepsze jutro, my, z ZPM, wyciągamy dłoń do wszystkich rodaków na Łotwie, czekając na bratni uścisk. Wszak jednej Matki jesteśmy dziećmi i wiemy, jak ją boli, gdy odgradzamy się od siebie murem przesądów i osobistych uraz.

Wnieśmy, młodzi, maksimum szczerzego zapału pod wspólny nasz dach, a „idący tam z ochotą niech błogosławi Bóg”.

Wanda Tom



Delegaci i goście na Nadzwyczajnym Zjeździe ZPM 6. b. m. w Daugawpils

nych serc została podniesiona przez współczesność do rzędu najważniejszych zagadnień. Jedna myśl, jedna droga, jeden cel i serca jednako umiłowane dla tego celu bijące, i ręce w pracy realizującej ten cel w stalowy łańcuch jedności złączone — oto symbol nowej rzeczywistości polskiej w ogóle i polskiej rzeczywistości na Łotwie w szczególności. Sądźmy, że, przekreślając dotychczasowe formy organizacyjne swej pracy dla tego celu, nie przekreślamy pracy naszej w ogóle. **Rozpoczynamy nowy etap.** Chcemy, ażeby tak samo jak my, rozumiali znaczenie tego nowego etapu wszystkie pozostałe nasze organizacje tutaj, wierząc, że konieczność przeżywanego okresu wymaga, aby na etapie wspólnej sprawy złożyć ofiarę z dorobku nawet najbogatszej przeszłości organizacyjnej, rezygnując z różnych form dla wspólnej, jednej, naszej.

I nie tu nie pomogą lekliwe: a co, jeśli... Nie może być żadnego „jeśli” albo „ale” w momencie, gdy mobilizuje się wszystkie siły dla jednej sprawy, sprawy nie tylko zachowania, ale rozbudowania Polski na Łotwie. Nie przerażajmy się agresji w swoich poczynaniach. Dobro gospodarcze i kulturalne, o które chcemy walczyć za bary z życiem, może tylko przynieść nam, jako część Narodu Polskiego, i

Państwu, którego jesteśmy obywatelami, korzyści duchowe i materialne, a tego przecież zabronić nam nikt i nigdy nie może.

Celowo postawiliśmy przy wyliczaniu dóbr, o które walczyć musimy, dobro gospodarcze na czele. Jest bowiem wielki czas, ażeby zrozumieć, że podstawą naszego bytu tutaj i naszej radości życiowej może i powinno być nasze umocnienie gospodarcze. Nie jest to kwestia, którą rozwiązać można w drodze milej pogadanki towarzyskiej czy nawet w referacie gospodarczym. Ale jest to kwestia naszego życia i śmierci i dlatego hasło aktywizmu gospodarczego, hasło umocnienia społeczeństwa przez umacnianie gospodarcze jego jednostek, powinno być wysunięte na jedno z naczelnych miejsc w pracy naszej przyszłej organizacji naczelnej, o którą modliliśmy się wszyscy do niedawna, a której narodził inicjatorami, współuczestnikami czy świadkami jesteśmy. Jeśli domagamy się nasilenia akcji gospodarczej na terenie to, rzecz oczywista i zrozumiała, nie chcemy przez to powiedzieć, że tylko i wyłącznie ta akcja ma nas zbawić. **Wszystko, cośmy — Polacy na Łotwie — celem umocnienia jesteśmy swego na tej ziemi podejmowali — kontynuowane być powinno w dalszym ciągu bez załamywania rąk, bez starczego, gderliwego pesymizmu, że to już było, że tego próbowaliśmy,**

że tamtego dotykaliśmy, ale że z tamtego, z dzisiejszego i setnego nic nie wyszło.

Barykady nawet najgroźniejsze rozwalają jedynie zdobywcy i to nie zawsze ich pierwszy szereg, czy nawet dziesiąta fala. Przygotujmy grunt, wydeptajmy ścieżki, a nasi następcy, wychowani w atmosferze konieczności zdobywania — szczytów tych barykad napewno osiągną.

W nihilizmie i chorobliwym sentymentalizmie zabójczego Wschodu, na którego rubieży nakazano nam trwać, tracimy niejednokrotnie grunt pod nogami, a mgły beznadziejności przysyłają nam widnokrąg.

Była taka matka, która mówiła do syna, że wrócić powinien z tarczą lub na tarczy. Tymi słowami zwraca się do nas posłannictwo dziejowe naszego Narodu. A jakże często my, których szarańcza dnia pracy przeżarła jak rdza, wracamy do swej matki chyłkiem, zawstydzeni, bo niesławni, bo żywi, ale bez tarczy?...

Gdzież się podziła ta nasza duma narodowa, która kazala pod naszym tutaj Kirholmien wiesć Chodkiewiczowi nieliczne zastępy bohaterskich Polaków przeciwko nawale szwedzkiej? Powiecie mi, że nie czas obecnie na bohaterstwo oręża? Tak jest.

*napisano kiedyś
w Warszawie*

Ale najwyższy już czas na bohaterstwo na co dzień, na bohaterstwo przy warsztacie pracy, przy plugu. w szeregach organizacji, w rodzinie polskiej, na bohaterstwo otwartego i szczerego Wyznanie polskości wbrew wszystkim konsekwencjom, jakie to postępowanie sprowadza na wyznawców.

Przy odpowiednim urobieniu podłoża gospodarczego, przy rozbudzeniu dumy narodowej w sercach naszych współbraci, przy rozwiązaniu problemu narodowego wychowania młodzieży naszej, przy zespoleniu wszystkich naszych wysiłków w karnym szeregu jednej organizacji, przy podporządkowaniu — wreszcie — wszystkim sił nakazom i wymogom tej organizacji — będziemy mogli mówić o dobrze spełnionym obowiązku dla sprawy narodowej.

Młodzież Związku i pozostałe nasze organizacje na Łotwie, w miarę sił swoich i możliwości, podejmowały częściowe rozwiązania niejednej z tych kwestyj, o których mówiłem wyżej. Ale teraz niech przy realizacji kompleksu tych zagadnień stanie całe zorganizowane, karne społeczeństwo polskie. My, obecni tu na sali, znajdziemy się napewno nie w ostatnich szeregach tego społeczeństwa. Z czystym sumieniem, po spełnieniu swego obowiązku, rezygnujemy z form pracy dotychczasowej, ażeby kontynuując jej istoty podjąć w innych ramach. Na ołtarzu wspólnej sprawy złożyliśmy swoją cegiełkę, a doświadczenia i myśli swoje, ujawnione m. in. na dzisiejszym zjeździe, przekazujemy w testamentie tym, którzy nie po nas, ale wraz z nami pracą na terenie pod nowym sztandarem poprowadzą.

Bojowanie o sprawę Narodu, z jego upoważnienia podjęte — jeśli chcemy żyć jako dumi i silni Polacy — powinniśmy wygrać.

Tak nam dopomóż Bóg!

M. MIŻ-MISZYN

Na froncie sportowym

W Łotwie

— Kolejne spotkanie reprezentacji państwowych Łotwy i Szwecji w piłce nożnej, które miało miejsce ub. niedzieli w Sztokholmie, zakończyło się rezultatem 3:3. Krupczak, członek „Reduty”, który grał w barwach łotewskiej reprezentacji państwowej, zdobył pierwszą bramkę dla Łotwy w pierwszej połowie gry. Drugie spotkanie reprezentacji łotewskiej ze Szwedami zakończyło się 13. b. m. zwycięstwem gospodarzy 4:3 (0:5).

— Zawody Łotwa-Szwecja w chodzie, odbyte ub. soboty i niedzieli w Erebro (Szwecja), zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 19:14.

U nas

17. LIPCA w DAUGAWPILS odbędą się okręgowe wewnętrzne zawody sportowe ZPM. Będą to jednocześnie zawody eliminacyjne. Sportowcy, którzy osiągną najlepsze wyniki, zostaną zaliczeni do reprezentacji ZPM na Święto Sportu Polskiego w Łotwie, które jak wiadomo odbędzie się 13. i 14. sierpnia w Rydze.

Wszyscy mniej lub więcej uzdolnieni sportowcy ZPM powinni pozostały okres letni wykorzystać dla poważnego treningu. Na święcie sportu występuje nie każda filia osobno, lecz cały ZPM razem we wspólnie reprezentacji.

Sportowcy! wszyscy jak jeden szykujecie się do obrony barw ZPM!

W NIEDZIELE ODBYŁA SIĘ NA TERENIE FILII JASMUJSKIEJ ZPM w gościnnych Grociškach próba sprawności fizycznej. Do próby stanęła licznie młodzież zarówno męska jak i żeńska. Próba udała się znakomicie, dając dobre świadectwo tężyzny fizycznej młodzieży wiejskiej. Na 21 osób, które do próby przystąpiły, 19 zadość uczyniło wymaganiom.

Wychowanie fizyczne w filii poczyniło duże postępy. Próby POSu odbywają się parę razy do roku już od 3 lat.

PO RAZ TRZECI próbę wytrzymał pp. S. Leśniewski, J. Szostakowska, W. Borowski, H. Kosakowska, J. Surgunt; PO RAZ DRUGI: Z. Leśniewska, J. Leśniewska, A. Szostakowski, W. Borowski, W. Mikłaszewicz, A. Rutkowska, M. Danilewiczówna, T. Surguntówna, J. Danilewicz, M.

Kronika życia bieżącego Daugawpils

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKO-KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA „HARFA”, poświęcone sprawie złączenia się z innymi organizacjami polskimi, które tworzą naczelną organizację Polaków w Łotwie, odbyło się 14. czerwca b. r.

Walne Zebranie zagał prezes Stowarzyszenia p. H. Tomaszewicz, uzasadniając potrzebę utworzenia organizacji naczelnej. Na przewodniczącego został obrany p. Jerzy Bryc, na sekretarza p. Helena Stomowa.

Po przemówieniach pp. H. Tomaszewicza, A. Wojciecha i innych, Walne Zebranie uchwaliło przy sprzeciwie 2 głosów rezolucję następującej treści: — „Nadzwyczajne Walne Zebranie członków P.-K. Stowarzyszenia „Harfa” uchwaliło, że jest pożądanym utworzenie organizacji polskiej kulturalno-oświatowej, któraby scaliła wszystkie polskie organizacje tego typu w Łotwie. Walne Zebranie poleca Zarządowi i upoważnia go poczynić odpowiednie kroki, to znaczy ku utworzeniu organizacji pomienionej i ku wejściu St-nia „Harfa” w jej skład”.

„Harfa” zgłosiła swe przystąpienie do utworzenia zjednoczenia narodowego, jako czwarta z kolei organizacja. W ten sposób wszystkie poważniejsze organizacje kulturalno-oświatowe w Łotwie już w niedalekiej przyszłości utworzą jedną całość. Przypominamy, że do zjednoczenia przystąpiły dotąd: Związek Polskiej Młodzieży (ZPM), T-wo Oświaty i Polskie Tow. „Harfa”.

Paszkowski; PO RAZ PIERWSZY: A. Salcewicz, W. Salcewicz, J. Piotrowski, J. Łosiński.

PRÓBA POS'U W FILII JUCHNICKIEJ ZPM zgromadziła grupę młodzieży, interesującej się sportem. Próbę ogółem wytrzymało 9 osób: PO RAZ TRZECI: R. Kozłowska i A. Klygulówna; PO RAZ DRUGI: J. Juchniewiczówna, Cz. Kozłowski, W. Truszel, D. Bryc; PO RAZ PIERWSZY: J. Klugul, A. Matejko, J. Klugul.

— 10. b. m. rozpoczęły się w Liepaja rozgrywki o mistrzostwo okręgu piłki nożnej w kategorii drużyn najmłodszych. Nowoorganizowana nasza drużyna młodzików przy filii ZPM w pierwszej grze z drużyną najmłodszych Olimpii osiągnęła wynik remisowy (0:0).

Drużyna juniorów starszych (średnia) przegrała z mistrzem Kurzeme w swojej kategorii w stosunku 7:2.

W walce o puchar Łotwy polska drużyna piłki nożnej ZPM w Liepaja, należąca do I ligi, spotka się z ryskim zespołem ŁAS'u.

Za granicą

WITTMAN MISTRZEM FINLANDII. Helsinkiors. Zakończyły się w Helsingforsie mistrzostwa tenisowe Finlandii. W grze pojedynczej panów mistrzostwo zdobył Wittman, bijąc w finale dotychczasowego mistrza Finlandii Forsmana 6:2, 6:0, 6:4.

W grze mieszanej Wittman otrzymał za partnerkę mistrzynię Litwy Szczukauskajte.

W finale para polsko-litewska pokonała parę fińską Nieman — Forsman 6:2, 6:3, zdobywając tytuł mistrzowski.

POR. SKULICZ — DRUGI W BUKARESZCIE. Bukareszt. W drugim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Bukareszcie odbył się konkurs o nagrodę rumuńskiej federacji jeździeckiej w konkurencji międzynarodowej.

Zwycięzył por. Bartillat (Francja) przed por. Skuliczem na Dunkanie (Polska). W konkursie brało udział ogółem 94 konie. Na trybunie honorowej obecny był wojewoda Michał.

JADWIGA PIŁSUDSKA PILOTEM SZYBOWCOWYM. W wołyńskiej Szkole Szybowcowej LOPP na Sokolej Górze przebywa Jadwiga Piłsudska.

W roku ub. na tym samym szybowisku w okresie miesięcznego kursu uzyskała ona podkategorie „A” i „B” pilota szybowcowego.

W tym roku po kilkudniowym pobycie w szkole szybowcowej Piłsudska uzyskała podkategorie „C”, wykonując lot żaglowy nad zboczem wzgórza na

KOMPLET POLSKI PRZY II. PAŃSTWO. WYM GIMNAZJUM W DAUGAWPILS w bieżącym roku ukończyło 21 osób. Egzaminów przeszły bardzo pomyślnie, o czym świadczy fakt, że tylko 3 absolwentów otrzymało świadectwo 2. stopnia. Na egzaminach był obecny wicedyrektor departamentu szkół średnich w Ministerstwie Oświaty p. A. Czuipe. Wychowawcą klasy maturalnej był p. Antoni Juzan.

Komplet polski ukończyli: Abrukowski Antoni, Aleksandrowiczówna Jadwiga, Barkowski Henryk, Bukowska Wiktoria, Carówna Walentyna, Grustan Edward (świadectwo), Hejkinówna Teodora, Komarzyńska Helena, Kościuszkwiczówna Halina, Kulpowicz Bolesław, Mażelis Walentyn, Mikłaszewicz Rafael, Miż-Miszyn Henryk, Mejnartówna Konstancja, Rudewiczówna Irena, Samowiczówna Wiktoria, Szejnert Wiktor, Szydłowski Michał (świadectwo), Tużikówna Eugenia (świadectwo), Werytyński Arkadiusz, Wojewódzka Zofia.

W dniu 15. czerwca w Domu Jedności o godz. 13. odbył się akt maturalny dla wszystkich szkół średnich z udziałem wiceministra ks. Czamana. Wieczorem tegoż dnia we własnym lokalu II gimnazjum odbyła się uroczystość wręczenia matur absolwentom gimnazjum.

UWAGA! Ważne dla czytelników biblioteki ZPM!

Biblioteka ZPM w Daugawpils od dn. 15. czerwca b. r. na okres letni jest czynna 2 razy w tygodniu: w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 20 (prócz świąt).

Fejmany

W SOBOTĘ 28-GO MAJA ODYBYŁO SIĘ TU PRZEDSTAWIENIE KUKIEŁKOWE z tańcami. Bajeczka była wykonana doskonale. Przylko tylko, że sala świeciła pustkami. Spowodował to fakt przeniesienia wieczoru z niedzieli na sobotę: zabrakło czasu na powiadomienie wszystkich o przeniesieniu terminu wieczorku. A i niepogoda także bardzo przeszkodziła. Lalo kilka godzin bez przerwy. Miejscowa publiczność nie raczyła się zjawić, bo nie miała chyba odwagi ruszyć z domu w taką ulewę. Co się tyczy gości z daleka, dla nich ulewa nie miała żadnego znaczenia. Przybyli liczną grupą rowerami z Jasmuży. Mimo że przyjechali zmoknięci do szpiku kości, nosów na kwintę nie popuszczali. Mieli najlepsze humory i bawili się ohocho aż do świtu. O godz. 4-ej rano, wcale nie odczuwając zmęczenia, wyruszyli w powrotną drogę ze śmiechem i śpiewami. Tu muszę zaznaczyć, że nie ma chyba nigdzie tak zgodnej młodzieży, jak w Jasmuży: wszystkim stowarzyszeniom polskim szczerze radzę brać przykład z filii Jasmujskiej. Jeśli wszyscy będziemy pracowali tak zgodnie i chętnie jak oni, to w żadnej filii nie będzie nieporozumień i waśni. Serdeczne „Bóg zapłać” filii Jasmujskiej ZPM za tak liczne stawienie się na wieczorku fejmańskim i za wniesienie ze sobą zdrowego i junackiego humoru. (em)

W SOBOTĘ DN. 25. CZERWCA FILIA jasmujska ZPM w lokalu świetlicy w Feldhofie urządza otwartą zabawę taneczną. Początek o godz. 21. koniec o godz. 4 rano. Wstęp 50 sant.

OFIAROWUJEMY KSIĄŻKI

Nawiązując do apelu o książkę polską dla polskiej organizacji, który swego czasu podjęty został na łamach „Naszego Życia”

1) p. E. Borodicz z Rygi zaofiarowała 11 książek do dyspozycji Redakcji oraz 2) p. H. Zweiniek z Rygi — 29 książek dla biblioteki T-wo Oświaty.

Ofiarodawczyniom składamy na tym miejscu jak najserdeczniejsze podziękowanie.

szybowcu typu „Czajka-bis” w czasie 13 min. 20 sekund.

Warunki do uzyskania podkategorii „C” są najtrudniejszymi z wykszolenia w pilotażu szybowcowym.

Jadwiga Piłsudska, uzyskując podkat. „C”, zdała tym samym egzamin z dotychczasowego wykszolenia szybowcowego i rozpoczęła nowy okres pracy w sporcie szybowcowym, celem osiągnięcia następnego sukcesu, t. j. pięciodziesiętnego lotu, który jest jednym z warunków do najwyższej klasy w szybownictwie podkat. „D”.

BRAZYLIA WYGRYWA Z CZECHOSŁOWACJĄ. Powtórzony mecz piłki nożnej pomiędzy Brazylią a Czechosłowacją zakończył się zwycięstwem Brazylii w stosunku 2:1 (0:1).



Jak należy postąpić aby założyć sobie emigracyjną książeczkę PKO

Cheąc założyć sobie własną oszczędnościową książeczkę emigracyjną w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, trzeba postąpić tak, jak przy zwykłym przekazywaniu gotówki do Polski, to jest: udać się z kontraktem i paszportem do swego Biura Pracy (darba birojs) i tam prosić o wypełnienie przekazu koloru niebieskiego. Na przekazie tym jednak zamiast podawać na drugiej stronie w rubryce „nauda nosūtāma” adres tej osoby, która w Polsce ma otrzymywać gotówkę, należy poprosić kierownika Biura Pracy o wypisanie czytelnym pismem:

P. K. O. — WARSZAWA — WYDZIAŁ WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

Wówczas Łotewska Izba Rolnicza (Kamera) prześle pieniądze pod tym adresem. Przy wniesieniu pierwszej wkładki założy P. K. O. składającemu imienną tak zwaną emigracyjną książeczkę oszczędnościową oraz wyśle potwierdzenie odbioru pierwszej wkładki z odpowiednim pouczeniem. Aby to wszystko otrzymać, należy podać dokładny adres. Jeżeli więc składający (a) pozostaje w Łotwie — należy na przekazie niebieskim podać adres w Łotwie, jeżeli składający (a) wraca do Polski — wówczas należy wypisać na przekazie niebieskim adres w Polsce.

Ci robotnicy, którzy będą już mieli założone emigracyjne książeczki oszczędnościowe na swoje nazwisko i znali jej numer, przy następnych przekazach gotówki do Kraju na książeczkę muszą poprosić o wypełnienie w Biurze Pracy (darba birojs) w następujący sposób wspomnianej już rubryki — „nauda nosūtāma”:

P. K. O. — WARSZAWA — WYDZIAŁ WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

a pod spodem dopisać jeszcze swoje imię

i nazwisko oraz podać dokładny numer swej książeczki oszczędnościowej.

Pocztowa Kasa Oszczędności po otrzymaniu następnego przekazu dopisze tę kwotę do poprzednio już złożonej i zawiadomi o tym właściciela książeczki.

Korzyści z tego rodzaju oszczędzania są następujące:

a) zamiast trzymać pieniądze w domu, gdzie mogą być one narażone na kradzież, spalenie — ma się zupełne bezpieczeństwo,

b) pieniądze, składane na książeczkę oszczędnościową, są oprocentowane i obliczane w złotych w zlocie, to znaczy wszelkie straty kursowe są wyłączone,

c) składając na książeczkę nie ma się pokusy do wydawania pieniędzy,

d) w razie powrotu do Polski można mieć zebraną w ten sposób ładną sumkę, potrzebną np. na budowę lub remont chaty, stodoły, kupno gruntu itp.

Patrz niżej przekaz pocztowy, wypełniony jako wzór przez polskiego robotnika.



U góry: grupa robotników polskich na Łotwie w dniu 3. Maja. Na prawo: grupa robotników polskich wraz z nabożeństwem

gdzie?

Latvijas Lauksaimniecības Kases Valūtas Birojs
 (Pienemšanas vietas zīmogs)
 Iemaksētais (daļas) pasta tekošā rēķinā № 11616
 -95- Ls 45.
 Kādam nolīkam: skat. otrā pusē
 Sūtītāja vārds un adrese: Jan Kowalski, Daugavpils, Kalkū ielā 42 dz. 14

Parauga Nr. 64
PASTA ZĪMĒM
 līdz Ls 20 — 10 s.
 no Ls 20 līdz 100 — 20 s.
 pāri nar Ls 100 — 50 s.
IEMAKSAS KARTE
 -95- Ls 45 s.
 devīpdesmit pieci Ls 45 s.
 Ievakstišanai pasta tekošā rēķinā № 11616
 Latvijas Lauksaimniecības kases Valūtas birojs
 Elizabetes ielā 63, Rīgā.
PASTA TEKOŠU RĒKĪNU DAĻA, RĪGĀ

PASTA KVĪTS
 Jan Kowalski, Daugavpils
 Kalkū ielā 42 dz. 14
 (Latviešu rakstā turpinot)
 devīpdesmit pieci Ls 45 s.
 Ievakstišanai pasta tekošā rēķinā № 11616
 Latvijas Lauksaimniecības kases Valūtas birojs
 Pasta tekošu rēķinu daļa, Rīgā
 Pasta piezīme:

Laukstrādnieka uzvārds Kowalski
 vārds Jan dzimš. dat. 1898
 pases № 345/37 pavalstniecība Polija
 Pēdējā darba vieta Daugavpils Kalkū ielā 42 dz. 14
 (pagasta, māja)
 Kad pēdējo reizi naudu sūtījis un cik _____
 Ja strādnieks izbrauc no Latvijas, tad pilna adrese uz kurieni brauc _____
Kowalski Jan
 Nauda nosūtāma: P.K.O. Warszawa
 (Uzvārds) (vārds)
Wydział wkładów oszczędnościowych
 (apriekš) (pagastā)
 (mājs) (pilna iestāde)
 Uzdotās zīgas pārbaudītas pēc pases un darba līguma.
 (birojs) (pārbaudītājs)

Pierwsza strona przekazu niebieskiego: Tak ją musisz wypełnić, wpisując, jak to zrobił Jan Kowalski na uwidocznionym przekazie, potrzebne dane, dotyczące Ciebie.

Druga strona przekazu: Musisz ją tak samo, jak pierwszą, dokładnie wypełnić.

Komunikaty Konsulatu R. P. w Rydze

W SPRAWIE URZĄDZANIA ZABAW

Ostatnio zdarzały się wypadki, że kilku robotników rolnych urządziło bez zezwolenia zabawę, za co zostali administacyjnie ukarani.

W celu uniknięcia na przyszłość przykrych następstw dla organizatorów takich niedozwolonych zabaw, Konsulat R. P. w Rydze zawiadamia, że na każde liczniejsze zebranie, jako też na urządzaną zabawę, należy uprzednio uzyskać zezwolenie właściwej miejscowej władzy administracyjnej.

W SPRAWIE ZBIOROWYCH ZAŻALEŃ

Konsulat R. P. w Rydze zwraca uwagę wszystkich robotników — obywateli polskich, na zbyt częste ZBIOROWE podpisywanie listów do Konsulatu w sprawie zażaleń na pracodawcę.

Zdarzały się wypadki, że robotnicy, podpisujący taką zbiorową skargę, nie zadawali sobie nawet trudu zaznajomienia się z jej treścią, co Konsulat stwierdził, delegując na miejsce rzekomego zatargu swego urzędnika.

W związku z powyższym Konsulat komunikuje, że zażalenia można kierować do Biura Pracy (kantoru) jedynie w wypadkach prawdziwych i stwierdzonych, po całkowitym wyczerpaniu możliwości zlikwidowania zatargu z pracodawcą w sposób polubowny, zawiadamiając równocześnie o tym Konsulat.

Konsulat R. P. w Rydze

Nie zrywajcie kontraktów

Zanim odejdziecie od gospodarza, który nie spełnia obowiązków, wypływających z umowy, lub źle się do Was na ogół ustosunkowuje, wypróbujcie wszystkie środki, jakie są w Waszej dyspozycji, aby konieczność zerwania umowy od siebie odwrócić.

Idźcie do miejscowego Biura Pracy. Może nawet do policji. Poradźcie się Konsulatu lub „Naszego Życia”.

I tylko wtedy, gdy wszystkie środki wyczerpiecie, a sytuacja Wasza się nie zmieni — zameldujcie w Biurze Pracy o tym, że chcecie umowę z Waszym gospodarzem unieważnić.

Nie róbcie przy tym tego w chwili gniewu czy uniesienia.

Lepiej jest przeczekać, zastanowić się na chłodno.

Pamiętajcie, że zerwanie umowy stawa się tutaj, wśród obcych, w sytuacji niezmiernie trudnej.

Nie zrywajcie LEKKOMYŚLNIE kontraktów!

Nasze porady i odpowiedzi

Czytaj nie tylko te porady, których Tobie udzielamy, ale też i te, których udzielamy Twoim kolegom. Nie będziesz potrzebował wtedy pytać nas o sprawy, o których załatwieniu pisaliśmy już niejednokrotnie.

Jeśli przesyłasz prenumeratę za pismo — przesyłaj od razu większą kwotę (za pół roku — Łs 4,50 za rok — Łs 9.— lub za kwartał — trzy miesiące — Łs 2,40), gdyż przy przesyłaniu po Łs 0,80 (prenumerata miesięczna) już na same znaczki pocztowe lub na przekazach przesyłkowych wydasz Łs 2,40 rocznie.

C. DUBOWIK — PAPLAKA. Zanim nie będziemy wiedzieli przez kogo, jak i jakie przesłał Pan zapotrzebowanie dla brata — nie w tej sprawie poradzić nie będziemy mogli. W sprawie przekazanych pieniędzy radzimy napisać do Konsulatu Polskiego w Rydze, podając sposób, w jaki Pan pieniądze wysłał.

J. SURWIŁO — LIWBERZE. W Łotwie wychodzi jedynie tylko pismo polskie. Okazowy numer tego pisma Panu wysłaliśmy. W Rydze przy ul. Dzirnawu 46 w Domu Polskim istnieje polska biblioteka, z której może Pan korzystać, o ile bywa w Rydze.

WIELICZKO — LIEZERE. W sprawie reje-stracji należy napisać do Konsulatu R. P. w Rydze, a Konsulat albo sam zarejestruje Pana albo udzieli Panu odroczenia. Prenumeratę opłacił Pan do 1. I. 1939 roku.

I HROMYKO — STRAUME. W sprawie reje-stracji patrz wyżej. Adresu W. Hromyki nie posiadamy. Wszystkie numery „N. Ż.” posiadamy. Prosimy powiadomić nas ile i jakie numery potrzebne są Panu, a wówczas powiadomimy ile będą kosztowały.

AL. SOB CZYŃSKI — DEKSZINOS. Innych polsko-łotewskich słowników narazie nie ma. Dziękujemy na wiersz.

J. KIEZIK — BUKA. Dziękujemy za przy-jazne słowa. Pismo ma Pan opłacone do 1-go grudnia r. b. Siostrze Pana posłałiśmy „Nasze Ży-cie”.

E. OSOBA — KRIEWINI. W sprawie przesła-nych pieniędzy i kosztów podróży należy napisać do Konsulatu. Co do dnia 27. maja, to w kon-trakcie omyłkowo wydrukowano 27 — musi być 26-ty: święto Wniebowstąpienia. Robotnica, w której sprawie Pan pisze, może otrzymać od nas poradę i pomoc tylko w tym wypadku, jeśli zosta-nie naszą prenumeratorką, prosimy więc o poda-nie jej nazwiska. Przypominamy Panu, że prenu-meratę ma Pan opłaconą tylko do 1-go czerwca r. b.

P. KOTUŁA — LIELSTRAUPE. Pisze Pan w swoim liście, że przesyła znaczki pocztowych na dwa słowniki, w liście jednak były tylko 3 znaczki po 40 sant., czyli na jeden słownik. Ten jeden słownik wysłaliśmy Panu. List Pana przesłałiśmy do Konsulatu R. P. w Rydze, skąd otrzyma Pan odpowiedź w sprawie kosztów podróży.

M. DYRDA — OPEKALNS. Sądzimy, że się obejdzie Pan samym paszportem bez metryki. Pren-umeratę ma Pan opłaconą do 1-go lipca r. b.

* * *

K. ZDANOWICZ p. Wiesite, Wiesites kop-va prosi o podanie mu adresu jego brata — Adama Pietkuna.

* * *

POWIADAMIAMY p. Jana Skakuja, że adres Andrzeja Szabata jest następujący: p. n. Laidi p. k. 15.

OGÓLNE PRZEPISY ADMINISTRACYJNE DOTYCZĄCE UŻYWANIA ROWE-RÓW NA ŁOTWIE OBOWIĄZUJĄ RÓWNIEŻ POLSKICH ROBOTNIKÓW

CZY OSZCZĘDZASZ?

Przecież pracujesz tutaj po to, abyś sobie trochę pieniędzy zarobił i potem — po powrocie do kraju — użył je na polepszenie swojej własnej doli! Pamiętaj, że EMIGRACYJNA KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA P. K. O., to najlepszy Twój Przyjaciel!

SŁOWNIK POLSKO-ESTOŃSKO-POLSKI

wiezbędny dla każdego polskiego robot-nika, udającego się do Estonii, ukazał się w druku.

Wysła się za uprzednim nadesłaniem pie-niędzy pod następującym adresem:

EMIL SKOMOROWSKI
Tartu, Veski 2.

UWAGA: Przy zamówieniu na odwrotcie przekazu należy podać swój dokładny adres, pod którym słownik ma być prze-słany.

Cena słownika — 1. korona estońska.

Hallo! Hallo!

Zapamiętajcie to sobie!..

Piszcie wyraźnie swoje adresy! Podpisujcie wyraźnie listy! Pamiętajcie, że nieczytelnie napisany adres u-niemożliwia Administracji pisma do-konanie wysyłki „NASZEGO ŻYCIA”!

Jeśli wysłałeś paszport swój do Konsu-latu R. P. listem poleconym i kwit zachowałeś — możesz się nie niepokoić: jak tylko Konsulat załatwi Twoją sprawę — natychmiast Ci paszport odeszle.

Nie alarmuj więc Konsulatu ani przy-naglaj! Pamiętaj, że takich robotników, jak Ty, Konsulat ma do załatwienia o' oło 40.000.

Telefonować do Konsulatu R. P. w Ry-dze można tylko w sprawach bar-dzo pilnych i tylko od godz. 8 rano do 3

po południu (z wyjątkiem niedziel i świąt) oraz na Nr. 23568. W innych godzinach oraz pod innym telefonem sprawy Twojej nikt nie załatwi.

Nabożeństwa katolickie dla polskich robotników rolnych

19-go czerwca — Cesis, kościół katolicki, o godz. 10.30 (nabożeństwo w procesję Bożego Ciała).

26-go czerwca — Madliena, o godz. 11.

26-go czerwca — Sigulda, Dom Ludowy, o godz. 9-tej.

Ponadto w kościele katolickim w Cesis odby-wają się regularne nabożeństwa w każdą niedzielę i w każde święto katolickie o godz. 10.30.



SPRAWY GOSPODARCZE



Z zagadnień hodowli

O jakość bekonów

Ogólne wskazówki przy żywieniu
na bekon

Bekon jest produktem bardzo opłacalnym dla producenta, niemniej jednak wymaga on dużej zapobiegliwości w skomplikowanym systemie odżywiania.

O wartości i jakości bekonu decyduje wiele czynników. Od bekonu dobrego wymaga się przede wszystkim dobrej i dużej warstwy mięsnej, tak, aby stosunkowo najmniejszą część jego zapełniał tłuszcz. Ten stosunek zezwala na ocenienie zabitej świni według grubości tłuszczu na grzbiecie. Jakość bywa przy tym w wysokim stopniu zależną od zwartości, koloru, zapachu a w pierwszym rzędzie smaku. Na wszystkie te właściwości posiada wpływ karmienie trzody. Duńscy hodowcy, produkujący dobry bekon, zwracają więc dużą uwagę na odpowiedni układ pokarmu „normując go w składnikach i stopniu ich wpływu na wytwórczość bekonową.

Pokarm dla duńskiej trzody składa się w przeważającej części ze śrutu, szczególnie jęczmiennej, a dalej pszenicy i żyta — w równym prawie stopniu. Nadto używa się obecnie i kukurydzy. Wartość odżywcza tej karmy została już dokładnie wypróbowana, podobnie jak ustalony wpływ na jakość samego bekonu.

Nieodzownym warunkiem osiągnięcia właściwego bekonu jest — aby karna posiadała dostatek ilości białka. Karma, składająca się tylko ze zboża (śruta) nie zapewnia jeszcze w całości tego cennego składnika. Stosuje się więc różne dodatki i mieszanki, zawsze jednak z ustaleniem wartości odżywczej i wpływu na produkcję bekonową. Silny rozwój duńskiego mleczarstwa stworzył dobre warunki dla użytkowania odtłuszczonego mleka i artykułów ubocznych. Chociaż pogląd na wartość odpadków mleczarskich jest różny, to niemniej jednak są one wartościowym dodatkiem. Buraki pastewne, ziemniaki i trawy na zielono wyszły z prób zwycięsko, ale w tym wypadku, gdy były stosowane ostrożnie, z takim wylizaniem, aby pozyskać cienką warstwę słoniny, bez zbędnej miękkości. Kartofle stanowią dobrą karmę, jednak wartość ich, tak surowych, jak i parowanych, jest różna na jakość bekonu i zależna od różnych czynników. Słabiej zbudowana świnka cierpieć może np. na rachityzm — co oddziaływać może ujemnie na bekon.

W żywieniu na bekon pierwszorzędne znaczenie posiada dobór karmu w ustalonych składnikach. Karm może być różny, ale zawsze z wylizaniem. Bekon bowiem kształtuje się w zależności od składników odżywczych.

W pobieżnym artykule trudno przytoczyć wszystkie skomplikowane stosunki w srodkach żywienia i zmienności materiału pokarmowego. Nie powinna ująć również

uwagi niedokrwistość w młodym materiale, którą można zmniejszyć przez zadawanie mieszanek i związków żelaza. Ważnym wskazaniem, hamującym wzrost hemoglobiny we krwi prosięcia jest odpowiedni dobór pory dla maciory i celowe jej odżywianie z myślą, że musi ona oddać przychówek silny i żywotny.

Również dla osiągnięcia tych zamierzeń stosuje się obecnie wychów na wolnym powietrzu. Chlewy, posiadające wybiegi są u nas bardzo rozpowszechnione. Bezpośredni wpływ powietrza posiada niezmiernie duży wpływ na mocną budowę, dobre trawienie i t. p. T. R.

Kilka słów o łąkach

Idą sianokosy!

Zdaje się, że nie ma rolnika, który nie byłby zainteresowany łąkami w porze sianokosów, tj. zwykle w drugiej połowie czerwca. Nawet ci gospodarze, którzy nie nigdy nie robili dla ulepszenia łąki, którzy żalowali jej garści popiołu, furki kompostu i trochę skrobienia — zaczynają spoglądać tęsknym okiem w jej stronę, szykując ostre kosy na lichę trawę!

Niestety, okazuje się, że i ten powszechny obowiązek — sianokosy, nie jest właściwie spełniany, to znaczy nie jest spełniany w porę i prawidłowo. Nie jest również wykorzystany czas bezpośrednio po sianokosach dla dalszej uprawy.

Łąki kosi się u nas za późno — o tym grzmia co roku o tej samej porze wszystkie prawie pisma rolnicze. Mówi się, że późne koszenie obniża wartość siana, obniża wartość składników pokarmowych na korzyść bezwartościowego włókna, czyli na korzyść zwyżajnych badyli. Mówi się również, że późne koszenie prowadzi do coraz większego zachwaszczania łąki przez osypywanie się nasion wielu chwastów, które zdążą dojrzeć do tego czasu; przeciwnie, wczesne koszenie ułatwia zbiór niedojrzałych chwastów wraz z sianem do obejścia. Na poparcie tych rad przytaczane są tablice z mądrymi cyframi, uzyskanymi z licznych doświadczeń. Niestety, zwyczaj jest dalej zwyczajem i większość łąk naszych kosi się późno, nawet za późno.

Wielu, bardzo wielu gospodarzy, może się tym wytłumaczyć, że większość łąk

Najlepszym prezentem

dla

Rodziny Polskiej

jest

JEDYNE W ŁOTWIE ILUSTROWANE
PISMO POLSKIE

„Nasze Życie”

dzikich (tj. nieuprawianych) ma tak lichy porost, że nawet w końcu czerwca trawa ucieka spod kosy. Tłumaczenie to jest częściowo słuszne. W takich wypadkach wczesne koszenie uzależnione jest przede wszystkim od odpowiedniego nawożenia i uprawy, czyli od pobudzenia roślin do szybszego wzrostu, żeby już w końcu maja lub na początku czerwca było co kosić. A więc zapamiętajmy sobie, że właściwa uprawa łąk prowadzi do wcześniejszego koszenia!

Porady

Żywopłot

Akacja czyli grochownik (Robinia pseudoacacia) aczkolwiek przez niektórych polecana na szpalery, zupełnie się na nie nie nadaje, bowiem słabo od ziemi się rozkrzewia, nie znosi silnego cięcia, zaś cięta łatwo przemarza.

Na szpaler dobrze się nadaje antypka czyli pachnąca wiśnia, którą łatwo się rozmnaża nasionami. Na antypce nie gniezdzą się szkodniki, nie ma więc obawy stworzenia im dobrego siedliska. Prócz antypki można użyć ligustru, z którego szpalery można doprowadzić do paru metrów wysokości. Szpalery z ligustru są gęste, dobrze rosną i łatwe są do prowadzenia, bowiem ligustr bardzo znosi cięcie. Antypkę najłatwiej rozmnożyć przez siew, ligustr przy pomocy sadzonek zdrewniałych. Szpaler można złożyć jedno, dwu i trzyrzędowy. Między roślinami daje się odstępy 30 do 40 cm., zaś między rzędami — 40 do 50 cm., sadząc na przemian (mijanego).

Do sadzenia brać 1-go lub 2-letnie rośliny. Po posadzeniu krótko przyciąć. Cięcie należy powtarzać co roku, tnąc coraz wyżej aż do osiągnięcia przez szpaler odpowiedniej wysokości. Cięcie jest ważną czynnością, bowiem ono powoduje zagęszczanie się szpaleru. W taki sposób prowadzony szpaler z ligustru jest nie do przebycia, nie przejdą przez niego ani zając ani ptactwo.

Krwawe mleko

Krwawe mleko. Krew z wymienia może pokazać się przy silnym wypełnieniu naczyń krwionośnych wymienia, co bywa często u krów wysokomlecznych, względnie zapowiadających dużą mleczność. Krew również może wystąpić przy tak zwanych mechanicznych urazach, t. j. uderzeniach wymienia.

Należy: 1) zmniejszyć ilość paszy soczystej, 2) robić zimne okłady na wymię z płynu Burowa w ten sposób; zmoczyć czystą szmatę w płynie Burowa, owinąć całe wymię i podwiązać trokami; okłady co 3 godziny; 3) poza tym dać wewnątrz odwar z ilości mącznicy nieźwiedziej (po iacinie: folia uvae ursi), kupić tych liści w aptece 100 (sto) gramów, rozdzielić na 4 części, zaparzyć każdą część w wodzie gorącej, przecedzić, jak ostygnie, wlać do pyska. Tak robić rano i wieczór przez 2 dni.

